Nr. 194b. Dnia 16 lipca. Czwartek. Dnia 4 (16 lipca) 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem. w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Przypadająca w niedzielę pamiątka św. Wincentego à Paulo obchodzoną będzie nabożeństwem odpustowem:

w dniu 19-ym b. m., to jest w niedzielę, w kościele św. Krzyża, w sobotę zaś odbędą się pierwsze nieszpory;

w dniu 22-im, t. j. w przyszłą środę, w kaplicy św. Kazimierza (na Tamce) i

w dniu 26-ym, t. j. w niedzielę, oktawa rzeczonej uroczystości w kościołku Dzieciątka Jezus.

Przegląd polityczny.

W przedstawionych parlamentowi angielskiemu aktach, dotyczących ewakuacji Dongoli, znajduje się raport jen. Wolseleya, który nakreśla obraz trosk i trudów, czekających jeszcze Anglję w Egipcie. Lord Wolseley powiada:

„Egiptu nie możecie opuścić jeszcze przez wiele, wiele lat... Przez politykę odwrotu musi mahdi ciągle w siłę wzrastać. Będziecie musieli ciągle załogi powiększać, a będą one żyły ciągle pod hańbą tą, że zagrożone są przez mahdiego. Ostatecznie będziecie musieli pokonać go dla utrzymania swojego stanowiska w Egipcie. Będziecie musieli walczyć, gdy cała ludność graniczna gotową będzie połączyć się z mahdim przeciwko wam. Żadna załoga nadgraniczna nie może przeszkodzić mahdiemu w napadzie na Egipt. Mahdi musi być wcześniej czy później zgnębiony. Jeżeli będziecie czekać na napad z jego strony, pobijecie go zapewne, ale to powstrzyma go tylko na pewien czas. Kilka tysięcy ludzi, których mu zabijecie, nic dla niego nie znaczy. Jego zasoby w ludziach nie mają granic, podczas gdy ciągłe z jego strony napady waszą armję i wasz skarb wysysać będą. Kampanja przeciw Chartumowi w jesieni i wielka klęska mahdiego na jego własnym gruncie może mu zadać cios śmiertelny. Operacja ta dobrze obmyślana, mogłaby okazać się łatwą. Dopóki to się nie stanie, nie będzie w Egipcie pokoju, a wasze wydatki wojenne będą ciągle rosły. Moja rada jest: udać się w górę Nilu jesienią i odbyć kampanję, która początkowo była zamierzoną."

Lord Wolseley w tym kierunku usiłuje teraz osobiście rząd przekonać.

Wszelkie decyzje w sprawie egipskiej były odroczone aż do jego przybycia. Obecnie dopiero sir Drummond Wolf będzie mógł wyruszyć nad Nil. Od postanowień, jakie wypłyną z narad toczonych w obecności lorda Wolseleya, zależeć będzie, czy sir Wolf uda się wpierw do Konstantynopola i jakie przedstawi propozycje sułtanowi co do udziału jego w wytępieniu mahdiego. Sułtan ma nad czem poważnie się zastanowić, mahdi bowiem istotnie jest wrogiem jego. Oto co świeżo z Chartumu piszą do *Daily News*: Codziennie po odbyciu modłów podnosi się mahdi z ziemi, na której leżał rozciągnięty i zwracając się ku północy, wyciąga swój miecz obosieczny wołając: „Biada ci, biada Stambule, ponieważ miecz ten zwrócony jest przeciw tobie!"

W toku rozpraw budżetowych, a mianowicie podczas obrad nad podatkami bezpośredniemi, izba francuska w dniu 10-ym b. m. była znowu widownią scen burzliwych, wywołanych krytyką polityki finansowej rządu republikańskiego.

Baron Mackau, bonapartysta, wystąpił z zarzutem, że ministerja republikańskie pomnażają ustawicznie wydatki. Opozycja zgodziła się wprawdzie na pewne podwyższenie wydatków, zawsze jednak sprzeciwiała się rozrzutności, gdy rząd wymagał niezmiernych wydatków na szkoły, na Tonkin i na to, ażeby wspierać i wynagradzać rokosze. Lockroy woła na to: Rokoszem był dzień 2-gi grudnia! Madier de Montjau: Republikanie musieli zbrodnię 2-go grudnia przypłacić dwudziestoletniem wygnaniem. Prezes izby wzywa barona Mackau, ażeby odwołał swoje wyrażenie, nie wolno bowiem piętnować obrońców prawa mianem rokoszan. Mackau tłumaczy, że deputowanego Madier i jego przyjaciół nie stawia na równi z pewnego rodzaju rewolucjonistami, których trzeba było pensjami zniewolić do zachowania spokoju. Prezes: Pan wykraczasz przeciwko obowiązkowi winnego dla izby szacunku! Mackau: Nie atakuję uchwał izby, lecz sposób zastosowania ustawy. Lockroy powtarza, że dzień 2-go grudnia był zbrodnią.

Prezes wzywa deputowanego Mackau do porządku i oświadcza, że sprawa ta powinna być uważana za załatwioną. Mackau: Obowiązek opozycji został spełniony, a obecnie kraj sądzić będzie. Madier de Montjau: Trzydzieści pięć lat minęło od chwili złamania wiary zaprzysiężonej, od chwili, w której jeden człowiek obalił wszelkie prawa, doprowadził do rozlewu krwi, a obrońców prawa skazał na wygnanie, a dziś znajdują się ludzie, którzy chcą apoteozować wiarołomstwo, ofiary tego czynu znieważając oszczerstwem. (Oklaski z lewicy). Skoro tylko Francja uwolniła się od potrzeby obrony kraju przeciw wrogowi zewnętrznemu, za pierwszy swój obowiązek poczytała wydać wyrok na winnych. Opinja publiczna wydała ten wyrok i zawsze, ilekroć będzie o tem mowa, potrafi naród napiętnować zbrodnie. Baron Dufour: Dzień 2-gi grudnia został jednak uznany przez głosowanie całego narodu francuskiego. Jolibois: Według deputowanego Madier, powinnibyśmy tę kartę z dziejów naszych ojczystych wydrzeć, a jednak twierdzić nie można, że nie było wyroku opinji, gdy siedm miljonów głosów rozstrzygało. Lecomte woła, że to bezczelność, wskutek czego Jolibois rzuca mu w oczy bardzo dosadną obelgę i zostaje wezwany do porządku dziennego.

Nakoniec, zabierając ponownie głos, mówi: Protestuję przeciw piętnowaniu d. 2-go grudnia zbrodnią, bo cały naród go uznał! Gambetta powiedział raz, że w państwach o systemie demokratycznym uchwała ludowa zastępuje prawo boskie, ale republika nigdy nie żądała uchwały ludowej. Otóż w dniu, w którym otrzyma takie zatwierdzenie, nie znajdę się w obozie opozycyjnym. Nie skorzystano jednak z dogodnej sposobności. Tak! należy odwołać się do ludu, czy chce republiki, a dopóki nie przyjdzie do tego, cesarstwo ma prawo twierdzić, że powstało z woli narodu.

Lockroy: Nie pojmuję, jak można bronić instytucji, którą potępiło zgromadzenie narodowe, która sfałszowała głosowanie powszechne na swoją korzyść i która nas w końcu zaprowadziła pod Sedan! Prezes izby zabiera głos i oświadcza, że odzywa się obecnie nie w charakterze prezesa, ale jako obywatel francuski i przyłącza się do tych, którzy potępili i napiętnowali dzień drugiego grudnia. Wśród oklasków i wrzawy protestują bonapartyści, ponieważ prezes przekracza swoje atrybucje, ażeby prowadzić politykę wyborczą. Następnie Wilson bierze w obronę politykę finansową rzeczypospolitej, po nim zabrał głos Germain, lecz wskutek ogólnego rozdrażnienia, posiedzenie musiało być odroczone.

„JADAM" I „JEWA".

SZKIC Z NATURY.

Jakże bo mi w oczach stoją „Jadam" i „Jewa"!...

. . . .

W rodzinnej wiosce mojej, po za sadem, obszerne ciągnie się pastwisko, ogrodzone wkoło. Jednym skrajem dotyka stawu i wpadającego doń strumienia, drugim podnosi się falisto, kończąc wzgórzem, na którem, otoczone gęstą tarniną, spokojnie dwie grusze siedzą.

Strumień obrastają olchy. W miarę podnoszenia się gruntu z drzew przechodzą w stan krzewów, rozrzuconych tu i owdzie drobnych kęp zarośli.

Między tarniną a zaroślami długą smugą, przerznięta głębokim, błotnistym rowem, wije się łączka zielona.

Pełno tam zawsze słońca, ptaków, motyli!... Pełno much i wszelakiego owadu moc wielka!...

A co kwiatów!...

Wśród trawy pełzają przy ziemi lasy całe macierzanki i rozchodniku. Przed niemi strzelają w górę delikatne, różowe smółki, niebieskie dzwonki i cykorje, żółte, jasne plamy jaskrów.

Rzekłbyś tęcza niebieska opadła, niebo rzucając dla ziemi.

Wszystko tam żyje wesoło, a rośnie bogato! Zaledwie że z wiosny tarnina zakwitnie, śniegiem kwiatów pokrywając miejsca niedawno zaspami zbielałe, aliści tysiące barw kładzie się na tym kawałku poczciwej ziemi naszej, tysiące woni wypełnia po nad nim powietrze.

Okruszynę tę globu poprawnie zwano „pastewnikiem", z kiepska zaś po węgiersku „pasternikiem".

Szpital to był i cmentarzysko dla wszystkiego, co chorobą lub wiekiem gnębione, czy to w stajni, czy w oborze dworskiej, bezużytecznie zajmowało miejsce.

— Jaśnie panie, Łyska z fornalki zołzuje—recytował przy wieczornym raporcie ekonom Pafka ojcu mojemu.

— Na pastewnik z nią—decydował ojciec.

— Jochymek, Łyska na „pasternik"!—powtarzał Pafka stróżowi i po chwili Łyska dostawała się między olchy, macierzankę, motyle i muchy.

Łyska jednak i podobne jej, zołzujące lub zapadłe chwilowo na zdrowiu osobniki, gośćmi były tylko pastewnika i jakkolwiek z bólem serca, porzucać przecież musiały ów „rajczek na mały stoliczek", porzucać słońce, powietrze i kwiaty a wracać pod bat, wędzidło lub jarzmo.

Inaczej się rzecz miała z parą wiekowych już bardzo weteranów końskiego rodu „Jadamem" i „Jewą". Te gospodarzyły tam, a jednocześnie z kwiatem tarniny pojawiając się, z małemi przerwami, do późnej jesieni nie opuszczały go.

Podanie niesie, jakoby para nasza wcale odmiennych przed laty używała imion. Imiona te były pokaźne, arystokratyczne. Jadam pierwotnie zwał się „Osmanem", „Zulejką" zwała się Jewa.

Dopiero w epoce przejścia ich na chleb łaskawy, Jochymek stróż, miejscowy *esprit fort*, prowadząc raz Osmana i Zulejkę na „pasternik", wspomniał o raju i pierwszych jego mieszkańcach.

Porównanie to niezmiernie mu się podobało!

Jakoż bo oczywistą widział analogję między „pasternikiem" a rajem, końmi a praojców parą, sobą a aniołem stróżem, wreszcie kijem, który niósł w ręku, a ognistym mieczem tego ostatniego.

Otwierając wrota i napędzając konie do środka, podniósł kij w górę i donośnym krzyknął głosem:

— Jadam... Jewa... marś do raju!...

Koncept Jochymka miał świadków i ogólne zyskał uznanie. Imiona „Jadam" i „Jewa" przyjęły się raz na zawsze, a przyjęły tak, iż dodziśdnia najstarsza para emerytów, uwijających się po pastewniku, stale „Jadamem" zwie się i „Jewą".

. . . .

Nie przypominam sobie pastewnika bez Jadama; Jewa przybyła tam później i wiernie dotrzymywała placu pierwszemu. Konie te dwa, to: „on" i „ona" we wszelakiem ich znaczeniu, a jako bez powietrza, żyć bez siebie nie mogły.

Jadam był kiedyś siwym, Jewa ongi kasztanką. Z wiekiem jednak on zciemniał, ona wyrudziała, a z maścią ich i sam Mchort ładu by nie doszedł. Najczęściej były koloru much, których moc wielką dźwigały na grzbietach.

Obydwa stare bardzo; Jadam liczył lat 30, Jewa 25. Obydwa ślepe zupełnie; obydwa na nogach, niby pałąki pracą powyginanych; obydwa chude: skóra i kości! Obydwa stawały tam godzinami na słońcu! Łbami zwrócone do siebie, z uchem niedbale na wolę wiatrów puszczonem, z obwisłą wargą drzemały poważnie, a roje much brzęczały im nad głowami, a setki im kwiatów kwitło pod nogami.

Karykatura to była życia, ujęta w ramy najpiękniejszych tworów przyrody!

Po nad tem wszystkiem niespożyte słońce pełnemi garściami rzucało smugi i ciepła i światła, grzejąc młode i stare, zdrowe i chore, przyświecając jednako śmierci i życiu, pięknu i brzydocie!

O odbytym przed kilkoma dniami związku anarchistów w Brukselli donoszą następujące bliższe szczegóły. Policja przedsiębrała rewizję w ulicy Notre Seigneur, domu nr 35, poszukując dwóch skazanych za włóczęgostwo francuzów. Przy tej sposobności ujęto i uwięziono dwóch innych francuzów, Fureta i Montaut, zwanego Dupontem, tudzież rosjanina Jaffy. Drugi rosjanin Reiffer uszedł i jest obecnie przez władze belgijskie ściganym. Policja dowiedziała się, że w ubiegły poniedziałek anarchiści w rzeczonym domu zamierzają odbyć nadzwyczajne zgromadzenie. Obstawiła przeto dom i pochwyciła przed nim 17 indywiduów, podczas gdy wewnątrz znajdowało się już piętnaście osób. Z tej liczby aresztowano Fureta, Montaut i Jaffę, wszyscy inni zaś zostali wypuszczeni na wolną stopę, jako poddani belgijscy. Zabrano papiery i broń, złożoną z rewolwerów, sztyletów, nabojów dynamitowych i t. d. Prowadzone w tajemnicy śledztwo przybiera wielkie rozmiary. Podobno chodziło tu o zbrodnie polityczne pierwszorzędnej wagi.

Br. Z.

Wystawa.

XIX. Jubilerstwo, zegarmistrzostwo, grawerstwo, guzikarstwo, galanterja.

Prawdą jest, że jubilerstwo nie jest u nas rzeczywistem rzemiosłem. Większość rzeczy jubilerskich piękniejszych, sprzedawanych w naszych magazynach, jest wyrobu zagranicznego, niemniej jednak spodziewaliśmy się większego współudziału w wystawie panów fabrykantów wyrobów złotych i srebrnych. Tymczasem dwóch tylko z nich przybyć raczyło i to tak późno, że nawet dodatkiem do katalogu objęci nie zostali. Są to pp. Grodzicki i Wiediger.

Wystawcy ci przedstawili zresztą bardzo udatne rzeczy drobne bieżącego handlu, pierścionki, *porte-bonheur*, bransoletki pamiątkowe srebrne itp. drobiazgi, a obok tego bardzo niewiele również drobnych przedmiotów złotych wcale udatnych. Poważniejszej jednak pracy nie widać. Prawda, że drogocenność materjału tłumaczy w pewnej części tę wstrzemięźliwość od występu publicznego.

Inna przyczyna sprawia, że do popisu wystawowego nie stają zegarmistrze. Tu w istocie nie ma nic do pokazania. Zegar lub zegarek sprowadza się z zagranicy w całości lub też sprowadzają się jego części, które następnie składają się na miejscu. Sztuka więc polega na składaniu i reparacji, czyli dopasowywaniu części nowych na miejsce zużytych starych.

Tem też większą sztukę pokazał p. I. Woroniecki, przedstawiając zegar-regulator szafkowy, zrobiony całkowicie w jego zakładzie zegarmistrzowskim.

Regulator ów jest roczny, to jest nakręca się raz na rok i automatycznie ostrzega, że czas nakręcania go już nadszedł. Posiada system kółek potrzebnych przy zmianie 12-godzinnego cyferblatu na 24 godzinny, jak tego moda chwilowo wymagać się zdaje. Umieszczony w bardzo eleganckiej szafce dębowej rzeźbionej, emblematami czasu zdobnej — zyskał też swemu twórcy wielkie uznanie. Obok wykończonego i będącego w ruchu regaru, wystawione zostały części w dwóch fazach fabrykacji przygotowane do dwóch w robocie będących podobnych zegarów. Dowodzą one, że przedmiot wystawiony jeżeli jest pierwszym okazem tego rodzaju robót, nie jest ostatnim i że wystawca fabrykację tę wprowadziwszy, takową utrzymać zamierza.

Grawerstwo i pieczętarstwo—jak na swój skromny zakres — wcale dobrze się na wystawie przedstawiło. Pp. Jan Siwoń, Otto Reising, Kaliciński wystawili rzeźby rysowniczo-grawerskie, monogramy, wzory i t. p. bardzo gustownie i pięknie narysowane.

P. Kropiwnicki, oprócz rysunków monogramowych, dał wyroby pieczętarskie bardzo piękne, a między innemi wcale przyzwoity medal pamiątkowy wystawy, wykonany czysto i poprawnie, pomimo więcej skomplikowanego rysunku. Obok tego widać też odbicia i oryginały sztanc do wybijania medali na pamiątkę chrztu i t. p.

Widzieliśmy taż medal pamiątkowy wybijany na miejscu na wystawie, prostszy od poprzedniego co do rysunku — p. Dutkiewicza.

Wreszcie medal urzędowy przez panią Draszową sprzedawany, medaljowany, o ile słyszeliśmy przez znanego medaljera warszawskiego p. Waśniewskiego, nie pozostawia nic do życzenia.

Taż pani Draszowa jest wystawczynią fałszywych brylantów i ich oprawy. Są to przedmioty bardzo ładne lecz nie mogą być przedmiotem ani szerszego przemysłu, ani większego handlu.

Z rzędu pieczętarzy i grawerów pozostawiliśmy na sam koniec p. Münchheimera, który przedstawił wspaniałe monogramy metalowe, a obok nich wzory guzików metalowych z herbami, literami, emblematami i monogramami rozmaitego rodzaju. Bogactwo tych wzorów usprawiedliwione jest dawnem istnieniem fabryki, która w tym samym kieruku pracuje od lat blisko siedmdziesięciu.

Jeżeli do pieczętarstwa liczą się stemple kauczukowe, to mamy ich tutaj dwa komplety najrozmaitszych. Jedne z fabryki p. Münchheimera, drugie p. Suchowieckiego. Wyrobione bardzo elegancko, dają one odcisk bardzo czysty nawet przy skomplikowanym rysunku, jakim jest portret Mickiewicza lub Mierzwińskiego.

Stemple tego rodzaju i pieczątki jeszcze do bardzo niedawnego czasu sprowadzać musiano z zagranicy, a później z fabryki w Petersburgu istniejącej.

Ponieważ same wyroby pozłotnicze działu stanowić nie mogą, tembardziej, że jedna tylko firma poważniej z niemi wystąpiła — przyczepiamy je tutaj może właściwiej niż do działu budowlanego, w którym je stawia katalog.

Wspomnianą firmą jest zakład pozłotniczy p. Matulewicza. Przedstawił on ramę do obrazu procesyjnego bardzo piękną, dalej ramę do lustra z konsolą i wreszcie projekt ołtarza, prawdziwe dzieło sztuki. Kompozycja odpowiada wszelkim wymaganiom, a sama robota pozłotnicza niezmiernie przytem trudna, wykonana bez zarzutu. Jak słyszeliśmy, zakład to od niedawna istniejący, tembardziej przeto zasługuje na uznanie.

Listwy do ram złocone całe, jak również w rozmaite desenie, a przy nich i zupełnie czarne przedstawiła fabryka p. Bolesława Różyckiego, bardzo godne uwagi jako robota dobra i staranna. Podobne wyroby wystawili bracia Zweyer.

J. Wł.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Wkrótce oddanem będzie pod roztrząśnięcie jednej z wyższych instytucyj rządowych przedstawienie ministerjum spraw wewnętrznych łącznie z wnioskiem ministerjum finansów i sprawiedliwości o zaprowadzenie marek stemplowych w miejsce opłat pieniężnych w instytucjach sądów pokoju.

= Z *Praw. wiest.* dowiadujemy się, iż podział ciężkich robót na roboty w kopalniach, twierdzach i w zakładach fabrycznych zastąpiono przez podział na siedm stopni: 1) dożywotnie ciężkie roboty, 2) ciężkie roboty od 15—20 lat, 3) od 12—15 lat, 4) od 10—12 lat, 5) od 8—10 lat, 6) od 6—8 lat i 7) od 4—6 lat. Skazani 2-ej i 3-ej kategorji nie będą przeznaczani do robót w kopalniach, ponieważ te, jako najcięższe, będą stosowane tylko do skazanych 1-ej kategorji.

= Do roztrząśnięcia jednego z wyższych zarządów państwowych oddaną zostanie kwestja zlania w jednej instytucji wszystkich dostaw gospodarczych dla różnych władz rządowych. Środek ten ma na celu usunięcie wad dotychczasowego systemu dostaw.

= Z powodu dokonywanych odnowień w szpitalu Dzieciątka Jezus, do zakładu tego przyjmowani są jedynie chorzy z cierpieniami groźnemi i potrzebujący szybkiej pomocy. Instytut położniczy, istniejący przy tym szpitalu, ze względu na przeprowadzane w nim gruntowne odnowienie, zamknięty został od dnia 13-go b. m. do czasu ukończenia robót.

= Wydział tutejszy sądu okręgowego wyjechał już do Włocławka dla osądzenia tamże kilkunastu spraw karnych.

= Dotychczasowa liczba latarń jest obecnie zdwajana w alejach Jerozolimskich od Nowego Świata do Solca.

= Tutejsze pensje żeńskie prywatne przyjmują już zapisy uczennic na przyszły rok szkolny.

= Pojutrze dnia 18-go b. m. w mieszkaniu starszego odbędzie się sesja wyborcza zgromadzenia rymarzy.

= Dnia 31-go b. m., o godzinie 9-ej wieczór, odbędzie się w zimowym lokalu Towarzystwa wioślarskiego posiedzenie delegacji wyborczej.

= Dziś, o godz. 5 ej po południu, odbędzie się akt poświęcenia lokalu nowo otworzonej szkoły rzemieślniczej dla kobiet, w domu po dawnej poczcie na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej.

Niewyczerpane, ograniczeń nie zna; darów nie mierzy łaską, przywilejem; starczy dla wszystkich, toż sieje niemi na prawo i lewo, zawsze i wszędzie!

. . . .

Koniska tymczasem dumały a dumały!... Była to ich południowa *siesta*.

Muchy, ośmielone nieruchomością rajskiej pary, opuszczały się niżej a niżej, zwolna obsiadając oczy, uszy, obwisłe wargi i snuły się mirjadą po zniekształconych wiekiem starowinach. Spacerowały tak długo, dopóki która bolesnem ukłuciem nie zbudziła rozkołysanych marzeniami nerwów. Wtedy kłapnięciem wargi lub kiwnięciem łba pozbywały się natrętów. Owady z brzękiem na wszystkie wzlatywały strony, a koniska ponownie końskie snuły dumy!

I widział się Jadam, lata temu, dzielnym, pełnym życia i ochoty siwkiem. „Osmanem” zwano go wtedy!...

Wspominał chwilę, gdy wesoło biegł na polowanie, młodego unosząc na sobie jeźdźca.

Gdy poraz pierwszy ozwała mu się trąbka myśliwska, nie uląkł się jej wcale, ale czegoś dziwnie rozweselił; krew w nim zabiła silniej i... zarżał.

Kiedy mu takie przychodziły myśli, wspomnieniami spętany, Jadam podnosił łba w górę i nastawiał uszy. Starowina dobywał sił ostatka i utykając, biegł jak niegdyś, a krocie much chmurą wzbijały się nad nim.

Chwilę potem, żałosnem rżeniem Jewy oprzytomniały, z łbem spuszczonym, jakby się wstydził niewczesnych zapałów, na dawne powracał miejsce.

I kłapnął Jadam wargą, niepokojąc muchy.

. . . .

Pewnego dnia, ocknąwszy się, Osman zastał przy sobie u żłobu Zulejkę. Śliczna to była klaczka, młodziutka, wesoła, figlarna... Dopiero co ze stada zawitała w stajni.

Jak to się ona jemu przymilała, gdy kształtny łebek między szczeble drabiny wsuwając i skubiąc siano już z jego przegrody, drażniła go, pobudzała do zabaw, umizgów. Śliczna kasztanka skokietowała dzielnego Osmana; umiłował też sobie Zulejkę szczególnie i pełnym był zawsze dla niej łaskawości.

I tak mu już biegł rok za rokiem, spokojnie, bez troski, przy pełnym żłobie, z Zulejką u boku. A wśród dni owych, jeden tylko, niezwykły jakiś, utkwił mu w pamięci.

W dniu tym poprowadzono go na plac obszerny, na którym tu i owdzie widniały rowy i płoty. Plac był krągły, gęsto dokoła otoczony ludźmi, a środkiem cztery jeszcze przechadzały się konie, jak on luzem prowadzone.

Potem osiodłano go. Na siodło skoczył pan jego i skierował ku towarzyszom, zatrzymując w rzędzie z niemi. Nie podobało się to Osmanowi, wspiął się raz, drugi, ale wędzidło zmusiło pozostać na miejscu.

Nagle ktoś krzyknął: „ruszajcie” i sam nie wiedząc, kiedy się to stało, pędził po ubitym torze, a dwa konie miał za sobą, a jeden wyprzedził go znacznie, jeden zaś biegł przy nim.

Wtedy to krew w nim zagrała!... Przywykły przodować, wszystkie ku pomocy zebrał siły i sadził przez płoty i rowy; gnał jak szalony, nie wiedząc gdzie... po co... czuł tylko, że mu koniecznie wypada być pierwszym.

Jakoż po chwili, ani przed sobą, ani przy sobie, nie miał już rywala!...

I wszczął się dokoła hałas jakiś i słyszał wołanie: „brawo Osman”, „dzielny siwek”, „wiwat Osman”!

Zatrzymano go w biegu; pan z siodła zeskoczył, a podczas gdy go oprowadzano, by ochłódł, bo zmęczył się bardzo, co chwila ktoś się przysuwał do niego i głaszcząc a pieszcząc, powtarzał: „dzielny Osman”, „brawo Osman”!

On zaś, jakkolwiek czemu nie pojmował, czuł jednak, że mu się coś bardzo udało! Jakieś zadowolenie i radość czuł w sobie. To też, gdy wieczorem powrócił do stajni, z jakąż to miną zarżał nad uchem Zulejce!

Ale gdzie jemu teraz marzyć o gonitwach!... z czem mu się teraz pysznić przed Zulejką!...

I kłapnął Jadam wargą, niepokojąc muchy.

. . . .

Odmienne były rojenia Jewy, zgoła bowiem odmienne i losy jej były. Życie spędziła całe w domowem zaciszu. Ona i trzy jeszcze, jak ona kasztanki, woziły ongi panie. Lekkie to było życie!

Kilka porwanych uprzęży; kilka połamanych dyszlów; parę dróg większych z popasami i noclegami w niewygodnych stajniach zajezdnych. Oto wybitniejsze chwile jej przeszłości.

Raz uprowadzali ją złodzieje, ale nigdy nie umiała zdać sobie z tego sprawy dokładnie. Wędrowała gdzieś nocą, a zmęczyła się bardzo, bo pędzono ją nielitościwie. Dalej przypominała sobie przystanek w lesie i krzyki jakieś i bójkę. Wszystko zakończyło się powrotem do własnego żłobu.

Czemu ją tak nocą naglono do lasu, by nad rankiem do stajni powracać spokojnie? Nie wiedziała!... Ale jej to utkwiło w pamięci.

Ulubionym jednak przedmiotem rozpamiętywań Jewy było sześcioro źrebiąt, którem dała życie. Dzie

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Letnim dzisiaj panna Bronisława Cetnarowiczówna, śpiewaczka scen włoskich, rozpoczyna krótki cykl występów gościnnych rolą Małgosi w „Fauście" Gounoda.

P. Myszuga występuje dzisiaj po raz ostatni przed wyjazdem na sześciotygodniowy urlop.

* Jutro w teatrze Letnim komedje „Uwięziona" i „Sprzymierzeńcy".

W tej ostatniej debiutować ma p. Sobiesław, artysta sceny krakowskiej.

* W teatrze Nowym dzisiaj komedja „Dwużeniec", jutro operetka Offenbacha „Piękna Helena".

* Panna Marcello Chraszczewska ukaże się po raz ostatni przed wyjazdem na sześciotygodniowy urlop w poniedziałek w „Księżnej Jerzowej".

Nasza primadonna udaje się do Szczawnicy.

* „Orfeusz w piekle" Offenbacha, wznowionym być ma w przyszłą sobotę w teatrze Nowym.

* Pani Zofja Brajninowa ukaże się po raz pierwszy we wtorek w „Normie".

W temże przedstawieniu p. Kamiński odśpiewa partję Orovesa.

* W przyszłym tygodniu na scenie teatru Letniego debiutować będzie panna Noiret w „Dwóch światach" Feuilleta.

* P. Popławski w przyszłym tygodniu debiutować ma w „Robotnikach".

* Debiut panny Rzewuskiej w teatrze Nowym odbędzie się w niedzielę w „Córce pani Angot".

* P. Stanisław Koźmian, dyrektor teatru krakowskiego, przybywa do naszego miasta z początkiem przyszłego tygodnia.

= Z teatrzyków ogródkowych.

Wkrótce w teatrzyku „Belle-vue" wystawioną będzie nowa komedja oryginalna p. Zygmunta Przybylskiego pt. „Wyprawy kąpielowe".

Tytuł objaśnia o treści, a jak słychać, ma to być rzecz bardzo wesoła.

Pierwsze przedstawienie tej komedji naznaczone zostało na czwartek w przyszłym tygodniu.

Teatrzyk „Nowy Świat" zapowiada też na wtorek pierwsze przedstawienie oryginalnego obrazu ludowego ze śpiewami i tańcami pt. „Król dziadów" napisanego przez p. Dorowskiego, z muzyką p. Adama Wrońskiego.

Tematu do „Króla dziadów" dostarczyła autorowi powieść pisarza galicyjskiego Józefa Dzierzkowskiego, autora słynnego niegdyś utworu „Salon i ulica", a którego dzieła mało w ogóle młodszemu pokoleniu są znane.

Obie dyrekcje wspomnianych teatrzyków dokładają starań, aby oryginalne te nowości dobrze zaprezentować.

= Album modeli.

Jeden z tutejszych fotodrukarzy pertraktuje z autorami modeli konkursowych na pomnik Mickiewicza w kwestji wydania albumu tychże prac rzeźbiarskich.

Album to niezadługo ma ukazać się w handlu...

= **Wycieczka artystyczna.**

Grono malarzy warszawskich wybiera się w podróż po kraju w celach robienia studjów.

Artyści przedewszystkiem zwiedzą kieleckie i kaliskie...

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w dniu onegdajszym Jan Temler, jako jedna ze znanych w mieście postaci, zasługuje na kilka słów wspomnienia.

Urodzony w Toruniu w r. 1793-im, przybył ze starszym bratem swoim Gotfrydem, białoskórnikiem, do kraju naszego i osiedlił się w Warszawie.

Pomyślna działalność na polu przemysłu, w krótkim czasie wyniosła go nad poziom, dając możność szerszego rozwinięcia interesu.

Temler wychował dzieci w przywiązaniu do ziemi, na której się urodziły i uzdolnił na użytecznych obywateli.

Sam lubo czuł się zawsze niemcem, do ostatniej chwili zachował dla przybranego kraju gorącą życzliwość.

Długą byłaby lista jego dobrych uczynków dla tutejszego społeczeństwa i dowodów życzliwości dla miasta, w którem tyle lat przebył.

= Ze sfer handlowych.

W tych dniach w mieście naszem powstało nowe biuro „realizacyjne", mające za zadanie ściąganie wszelkich należności handlowych, jak również udzielanie informacyj o firmach i kupcach.

Założycielem biura jest cudzoziemiec, który wprawdzie uzyskał pozwolenie na prowadzenie „otwartego biura", cyrkularz jednak wystosował do publiczności w języku niemieckim.

Biuro takie przy umiejętnem a sumiennem kierownictwie, może oddawać wielkie usługi naszemu kupiectwu.

= Szkoła woźniców.

Słyszeliśmy, że ma być utworzoną w Warszawie szkoła woźniców, w której obok sztuki kierowania końmi, wykładane będą początki weterynarji.

Myśl założenia tej uczelni powziął jeden z członków stowarzyszenia opieki nad zwierzętami.

= Żegluga na Wiśle.

Z powodu obniżenia poziomu Wisły, przewoźnicy rozpoczęli żeglugę na Saską Kępę.

Podróż ta wszakże połączona z pewnem niebezpieczeństwem niewielu znajduje zwolenników...

= Z wczorajszej aury.

W dniu wczorajszym o godzinie 7½ z wieczora podczas gdy na Marszałkowskiej padał deszcz rzęsisty, na Krakowskiem Przedmieściu nie spadła go ani jedna kropla.

Dopiero o godzinie 9 ej deszcz padał nad całem miastem.

= Lód.

Pomimo że gorące lato sprzyja wielkiemu zapotrzebowaniu lodu, zebrano go przecież w zimie tak dużo, iż sprzedawany jest obecnie po bardzo niskich cenach.

Zużycie lodu zwiększyłoby się jeszcze bardziej, gdyby ktoś pomysłowszy zechciał urządzić codzienną dostawę lodu w drobniejszych ilościach do mieszkań.

W chwili panowania upałów podzwrotnikowych lód, gdyby go łatwo można było nabywać w mniejszych ilościach, znalazłby w gospodarstwie domowem rozliczne zastosowanie i oddałby prawdziwą usługę.

= **Lodownia... kieszonkowa.**

Jeden z tutejszych blacharzy wykonał na zamówienie niewielką hermetycznie zamkniętą, o podwójnych ścianach szkatułkę dla przechowywania... lodu.

Skrzynka ta przewieszona przez ramię ma służyć do konserwowania lodu podczas wycieczek zamiejskich.

Jest to zabawka dla wygody osób pragnących się chłodzić podczas upału.

= Dogodność.

Lokatorzy jednego z większych domów przy ulicy Brackiej mają tę dogodność, iż do mieszkań ich dostawiają dwa razy dziennie, rano i wieczór, mleko świeże.

Podobne urządzenie dałoby się z łatwością zastosować w każdym domu.

Jest ono szczególniej korzystnem dla rodzin nie posiadających służby.

= Modne obuwie...

Do szczegółów mody należy obuwie zarówno męskie jak i kobiece z żółtej, nieczernionej skóry...

Dla fabrykantów szuwaksu moda bynajmniej niepożądana...

= Z nad łoża rannego.

Stan zdrowia p. Herza od wczorajszego wieczora pozostał tenże sam.

Chwile przytomności powtarzają się ciągle od czasu do czasu i wówczas chory mówi z zupełną świadomością swojego położenia.

Z badania kierunku rany (na określenie której to czynności dziś rano użyliśmy niewłaściwego wyrażenia sondowanie) lekarze wnoszą, że operacja jest niezbędną i że tylko operacja przedstawia niejakie szanse ocalenia rannego.

Operecja ta ma być dokonana w dniu dzisiejszym.

= Szkodliwa lekkomyślność.

Publiczność warszawska miewa naganny zwyczaj porzucania na chodnikach pestek od wisien...

W dniu wczorajszym zgrzybiały starzec, idąc ulicą Marszałkowską, przez rzuconą pestkę przewrócił się i zranił czoło...

Jeżeli już koniecznie chce ktoś jadać owoce na ulicy, to należałoby rzucać pestki do ścieków...

Wszakże chodzi tu o bezpieczeństwo publiczne..

= Pojedynek na... piwo.

W dniu wczorajszym w pewnej restauracji zasiadło kilku mężczyzn...

---

je każdego z nich, do najdrobniejszych, przywodziła jej pamięć, szczegółów.

Ojcem wszystkich był Osman, a jakie to one były te źrebięta! Wesoło, kształtne, pełne konceptów, a żywe... istne iskry wszystkie!

Pierwszy konik „Pierwiosnek", złoto-gniady, z gwiazdką na czole i białą nóżką przednią, lewą. Szalone stworzenie; wiecznie w pląsach, w podskokach; ani wystarczyć mu mogła, biegając za nim, trwożna o pierworodnego, niespokojna, nawołując figlarza do siebie.

Druga z kolei, to śliczna „Huryska", kasztanka bez odmiany, piękna jak malowanie. Burzliwą miała młodość i mnóstwo okropnych wypadków. Dziś jeszcze przejmował Jewę dreszcz przerażenia na myśl o katastrofie, której ledwie że nie padło ofiarą swawolne źrebię.

Było to jakoś z wieczora w dzień świąteczny; w zagrodzie obok stajni puszczono ją luzem, gdzie spokojnie skubała trawę, a Huryska, strzygąc uszami, w podskokach, co chwila wynajdywała sobie jakiś cel upragniony, do którego biegła jak opętana. Zawsze jednak wpół drogi zawracała nagle, odwagą własną zdziwiona, zmykając pod opiekę matki.

Trwało to już czas pewien, gdy wtem, podczas jednej z wypraw źrebięcia, z za węgła stajni, niby bomba wypada kot, za nim pies i nie zwracając z goła uwagi na przerażenie Huryski, pędzą w najlepsze wprost na nią. Źrebię w nogi; bezprzytomne strachem, rzuca się na płot, przesadza go i niknie nagle Zulejce z przed oczów. Wpadła do studni, która w tem właśnie miejscu po drugiej stronie płotu leżała.

Nie ma gromów nad gromy w serca bijące matek, bo nie ma kochania równego matczynej miłości. Biedna Zulejka! Wszystkie pióra świata tego, czy są w stanie, w przybliżeniu bodaj, skreślić uczucia, które ją chwyciły, na widok zapadającej się w studnię Huryski.

Zrazu wszystka w niej krew zbiegła do serca, jakby zakrzepła nagle; chwilę serce tylko w niej żyło. Trwało to jednak ledwo mgnienie oka. „Ratunku" — wołał każdy nerw biednej; „ratunku" — każda krwi kropla tętniała. Wściekła boleścią rzuciła się ku studni; tam, na dnie samem, Huryska aż po szyję zanurzona w wodzie, bijąc nogami o cembrowinę, daremnie wydostać się chciała, po każdym skoku zapadając głębiej.

Biedna matka... cóż ona tu pomódz mogła? Trzeba było ratunku zażądać od ludzi. Cwałem puściła się na gumno, ale na gumnie nie było nikogo. Zawróciła w lipową aleję przed dwór wiodącą i tak z rozwianą grzywą, krwią zaszłemi od bólu oczyma, dzikiem jakiemś rżeniem wypełniając powietrze, wpadła niby wicher na dziedziniec, a obiegłszy go wkoło, pędem wróciła do studni.

Na werendzie przed domem, gospodarz wraz z trzema, w odwiedziny przybyłymi sąsiadami, grał właśnie wista. Gdy spostrzegli wpadającą na dziedziniec Zulejkę, porwali się z miejsc, porzucając karty. Rozpacz zwierzęcia tak wyraźnie biła z niego, że zrozumiano je odrazu.

— Coś się musiało przytrafić Hurysce, Zulejka wzywała pomocy—zawołał gospodarz. — Wszyscy pobiegli za klaczą.

Zulejka tymczasem, rżąc ciągle, kręciła się wkoło studni, oglądając się to na nią, to na śpieszących z pomocą.

I wyratowano jej źrebię, które cudem bez szwanku dobyto ze studni.

Uszczęśliwiona matka pieściła je, lizała; dni parę jeszcze co chwila odwracając się za niem, rżała niespokojna, szarpiąc się na uździenicy za każdym krokiem Huryski, w obawie, by znowu studni jakiej nie napotkała na drodze.

Oj! te dzieci, te dzieci!... Ileż to trosk i starania łożyć trzeba matce, nim je odchować zdoła... A wychowane nikną jej z przed oka, pędzone w świat na dolę i niedolę życia... I gdzież nagroda za tyle kochania?...

I zabrano Jewie Huryskę i... zapomniały ona o niej, o niej ona!... Gdy dziecka zbrakło, zostały się po niem wspomnienia i żyła niemi Zulejka, aż do pojawienia się „Zuzuli", trzeciej z kolei, a po odchowaniu jej, czwartego „Maciusia".

Obydwa rosły szczęśliwie; obydwa kare z gwiazdkami na czołach, obydwa z białemi na nóżkach pończoszkami. Kłopotu z niemi niewiele miała, czy, że chowały się zdrowo i bez wypadków, czy też nabrała doświadczenia, rozwagi i byle czem się nie przerażała. Dość, że wspomnienie tej pary nie budziło w Zulejce przykrych myśli, ale i najmniej było wyraźnem.

Matki przywiązują się szczególnie do dzieci, najbardziej wymagających starań i opieki. Im się trudniej chowały, im więcej gromadziło się wkoło nich trosk, czuwania, niepokoju, tem droższe, a pamięć o nich żywsza.

To też po Hurysce, ulubieńcem Zulejki był piąty „Ulan". Długo chorował. Wątły zrazu i słabiuchny, zdało się, nie wyżyje. Z czasem przecież wyrósł na dzielnego siwka; a podobny był, jak dwie krople wody do Osmana. Podobieństwo to może przyczyniło się w części do faworów i słabości, którą dla niego zawsze miała Zulejka.

Gagatek to był *de facto*, jak było niem *de nomine* ostatnie źrebię Jewy „Gagatkiem" zwane; żwawy i ponoś ze wszystkich najkształtniejszy bułanek.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Dwaj z nich założyli się o większą ilość wypitego piwa...

Pozostali zaproszeni byli w charakterze sędziów tej oryginalnej konkurencji.

Pan W., „znakomity” piwosz, w przeciągu dwóch niespełna godzin osuszył 21 kufli i... dał za wygraną...

Pan S. przetrzymał współzawodnika o dwa kufle.

Obu przeciwników odwieziono do domów w stanie... nietrzeźwym...

Jak widzimy, pora ogórkowa nasuwa dziwne pomysły...

= Przypadek.

W dniu wczorajszym, o godz. 7-ej wieczorem, na przejeżdżający przez aleje Ujazdowskie wagon kolei konnej spadła odłamana wielka gałąź i z łoskotem uderzywszy o dach tramwajowy, bez zrządzenia szkody zsunęła się na ziemię.

Gdyby podówczas jechał kto odkrytym powozem, gałąź na miejscu mogłaby zabić siedzących w powozie.

Ponieważ obecnie wiele drzew w alejach jest wycinanych, byłoby pożądanem, żeby wszystkie drzewa zostały zrewidowane.

= Smutny wypadek.

W dniu wczorajszym pani T., zamieszkała przy ulicy Nowy-Świat, stanąwszy w otwartem oknie dla użycia świeżego powietrza, owiana chłodnym wiatrem, uczuła silny i raptowny ból gardła.

Wezwany lekarz, skonstatowawszy jawny objaw krupu, bez straty czasu przedsięwziął operację, która udała się szczęśliwie, jednakże pani T. znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia.

Nadmienić wypada, że pani T. była rekonwalescentką po kilkotygodniowej chorobie.

= Skutki swawoli.

Czternastoletni syn stolarza, Ignacy Z., zamieszkały przy ulicy Żelaznej, ostrząc scyzoryk o deskę, popchnięty przez towarzysza, upadł tak nieszczęśliwie, że ostrze scyzoryka utkwiło mu w oku.

Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną i nieszczęśliwy chłopiec postradał oko na zawsze.

= Ruch zbożowy.

Liczba pociągów zbożowych na kolei nadwiślańskiej nie przenosi dziennie dwóch kursujących pomiędzy Kowlem i Mławą.

Przewożone są ostatnie transporty zboża przeznaczonego do przeładowania w Iłowie.

= Żniwa.

Z okolic Nowej Aleksandrji piszą do nas:

„Zbiór żyta w powiecie kozienickim rozpoczął się już w końcu zeszłego tygodnia.

Sprzęt odbywa się robotnikami miejscowymi, którzy w czasie ostatnim wprawiwszy się do sieczenia kosą, robotę, po większej części akordową, załatwiają szybko i zastępują doskonale dawniejszych górali karpackich, z niemałym kosztem sprowadzanych przed 4-ma laty przez ziemian.

Narzędziem używanem przez włościan przy zbiorze swego własnego zboża jest jeszcze przeważnie sierp.

Dziwna rzecz, iż wprowadzona w powszechniejsze użycie już przed kilku laty kosa, nie zjednała sobie dotychczas u naszych włościan prawa obywatelstwa.”

= Po dawnemu.

Wskutek spalenia się niedawno w Łodzi drukarni, w której wychodziła *Lodz. Ztg*, gazetę tę drukowano przez kilka tygodni w oficynie *Gazety łódzkiej* alfabetem łacińskim.

Obecnie zdołano już napowrót zaopatrzyć drukarnię spaloną w nowe litery gotyckie i gazeta niemiecka łódzka wychodzi po dawnemu w swojej poprzedniej szacie.

= Zdrowotność.

W Łodzi wydarzyło się w ostatnich czasach, jak zapewnia *Lodz. Ztng*, kilka wypadków choleryny z groźnemi objawami.

Bezpośrednią przyczyną wywołującą chorobę było nieoględne użycie owoców i picie zimnych napojów.

= Odnaleziony skarb.

Pan R., właściciel folwarku Rembelina, w powiecie prasnyszskim, najniespodziewaniej stał się w tych dniach posiadaczem znacznego majątku.

Oto podczas restauracji, dokonywanej we dworze, przy zwalaniu starożytnego pieca, znaleziono ukryty duży garnek, wypełniony po brzegi samą złotą monetą.

Skarb ten, przeleżawszy w piecu lat sto kilkadziesiąt, przedstawia dziś wartość około 50,000 rs.

= Burza.

W dniu wczorajszym po nad Tarczynem i okolicą przeszła gradowa burza.

Szczęściem drobny i krótkotrwały grad nie wyrządził szkody w polach.

= Burza.

Od osób przybyłych koleją wiedeńską dowiadujemy się, iż tam w okolicy stacji Rogów była wczoraj wieczorem silna burza, połączona z grzmotami, piorunami i błyskawicami.

U nas zanosiło się na burzę, ale skończyło się tylko na kilkogodzinnym deszczu, który znacznie ochłodził powietrze.

ZE ŚWIATA.

× **W Krakowie** doktoryzowali się w tych dniach na wydziale prawniczym pp. Władysław Federowicz, rodem z Krakowa, i Jan Gwalbert Pawlikowski, rodem z Medyki, w Galicji.

× **Wydział krajowy galicyjski** wydaje swoim nakładem wielkiej wagi dzieło p. n. „Repertorjum czynności sejmowych krajowych od r. 1861-go po rok 1883-ci”, zebrał Władysław Koziebrodzki, poseł jasielsko-tarnowski. Jest to przegląd historyczny wszystkich ważniejszych prac sejmu galicyjskiego, ułatwiający niezmiernie zaznajomienie się dokładne z każdą sprawą. Praca ta, nadzwyczaj ważna dla posłów i publicystów, kosztowała wiele mozołu i czasu autora, po którego dawniejszych utworach komedjopisarskich nikt zapewne nie byłby się spodziewał podobnie pracowitej kompilacji. Dzieło to drukuje się we Lwowie u Pillera, pod kierunkiem biura statystycznego galicyjskiego i ma się ukazać w końcu sierpnia r. b.

× **„Festyn”**, jednodniówka humorystyczna, wydana we Lwowie na pogorzelców Grodna i Horodenki, składa się z okładki rysunkowej ze zgrabnym wierszem tytułowym i pisemka *Chwila*, parodjującego miejscowe dzienniki polityczne, oraz z dodatku literacko-humorystycznego do tejże *Chwili*. Większa część artykułów traci wartość dla czytelników, którzy nie znają miejscowych stosunków. W części literacko-humorystycznej wzięli udział pp. M. Rodoć, Gabrjela Zapolska, Stanisław Błotnicki, oraz cały szereg pseudonymów.

× **W Moskwie** powiesił się Józef Seidlitz, rodem z Olkusza, majster przy jednej z miejscowych fabryk. W kartce przedśmiertnej nadmienił, że czuje się znudzony życiem.

× **Czwarty kongres towarzystw szachowych** niemieckich rozpoczął się w tych dniach w Hamburgu i trwać będzie do dnia 26-go b. m. Jednocześnie z kongresem odbywa się międzynarodowy turniej szachistów.

× **Żywioł niewieści** stanowi obecnie około dziesiątej części ogólnej liczby studentów w uniwersytecie zurychskim. Nie wkroczył on dotąd tylko na wydziały prawniczy i teologiczny, ale ma dwie przedstawicielki w sekcji umiejętności politycznych, 14 na wydziale filozoficznym i 29 na lekarskim. Z tych 45-iu studentek tylko 15 są szwajcarkami.

× **Stowarzyszenie przeciwko paleniu** wystąpiło z wnioskiem do rządu angielskiego, aby wzbroniono palenia po ulicach, oraz aby nie tolerowano w miejscach publicznych kobiet z cygarem w ustach.

× **W Leicester** chciano wprowadzić w użycie grę w kricket'a w niedzielę. Policja spokojnie przypatrywała się bawiącym, lecz lud wkroczył na plac i kule powrzucał do wody. W ten sposób stało się zadość zwyczajowi święcenia niedzieli.

× **Dr Hish**, anglik, wydał broszurę, w której wykazuje statystykę zdrowotności u osób, które wstrzymują się od picia surowej wody, a używających natomiast przegotowanej. Rezultat spostrzeżeń dra Hisha wskazuje, że na czas choleryczny picie wody przegotowanej jest prawie rękojmią zdrowia.

× **Cholera w Hiszpanji.** Do d. 7 go b. m. było na prowincji 28,084, a w Madrycie 191 chorych, z których zmarło na prowincji 12,349, czyli około 44 prc., zaś w Madrycie 119, czyli około 59 prc. W Aranjuez do d. 6-go b. m. zachorowało 1,381 osób, czyli przeszło 17 prc. ogólnej ludności, zmarło zaś 512, czyli blisko 7 prc. ogółu mieszkańców.

× **Misja francuska** z drem Brouardelem na czele, wysłana do Hiszpanji dla zbadania na miejscu sposobów postępowania dra Ferrana, powróciła już do Paryża, ponieważ ten ostatni nie chciał udzielić uczonym francuskim substancji, którą zaszczepia chorym na cholerę. Również jest już z powrotem delegowany belgijski, który nieprzychylnie się wyraża o szczepieniach dra Ferrana. Wreszcie dr Paweł Gibier, zapalony zwolennik metody Pasteur'a, także powrócił do Paryża, nie uzyskawszy żadnych objaśnień od tajemniczego operatora hiszpańskiego. Wszyscy jednakże wysłani do Hiszpanji lekarze stwierdzają, iż podawane przez rząd hiszpański biuletyny choleryczne podają cyfry o wiele niższe od rzeczywistych.

× **Po powrocie z Aranjuezu** króla Alfonsa, ochmistrzyni infantek prosiła go o posłuchanie i przypomniała mu, że według etykiety dworu hiszpańskiego, osoby, które były w styczności z chorymi na choroby zaraźliwe, mają wzbroniony na czas pewien przystęp do małych księżniczek. „Na jak długo?”—zapytał król. „Tego nie wiem dokładnie.” „No, to dowiedz się pani i daj mi znać za godzinę.” Ochmistrzyni jedzie natychmiast do mistrza ceremonji, powraca i dowiaduje się, iż król tymczasem, zastępując jej miejsce, bawi się w najlepsze z księżniczką Asturji i jej małą siostrzyczką.

× **Z Nowego Jorku** donoszą, iż w Clevelandzie 1,200 robotników kolejowych zrobiło zmowę i napadło kilka fabryk, gdzie prowadzono jeszcze roboty i zmusiło robotników do porzucenia pracy. Manifestanci wybili okna w fabrykach.

× **12-letni chłopiec** nazwiskiem Pescio, otrzymał srebrny medal za ratowanie ginących, za to, że podczas pożaru w jednej wiosce pod Savoną na wybrzeżu liguryjskiem, wywiódł z płomieni czworo dzieci, wchodząc po drabinie do płonącego budynku.

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Dla pogorzelców Nowej Pragi.

B. W. rs. 1.

Na zakupienie żywności dla pogorzelców Grodna.

Stanisław Łopatta rs. 4. Kalikst Pawłowski rs. 1, za pośrednictwem redakcji *Ateneum* K. G. rs. 7.

Dla najbiedniejszych.

K. W. od Szwarcenberga faktora rs. 10.

Na kolonje letnie.

K. G. rs. 8

Na budowę kościoła w Archangielsku.

Macarski rs. 3.

— Przez osobę w wieku, niezamożną, a potrzebującą wyjechać dla poratowania zdrowia, złożono w naszej redakcji do sprzedania siatki do użytku kościelnego, a mianowicie do alb lub obrusów ołtarzowych, osoby nabywające takowe, jako ofiarę dla kościoła, jednocześnie dopomogłyby i biednej staruszce.

— *Sprostowanie.* W dzisiejszym artykule wstępnym o wystawie, umieszczonym w rannym numerze w szpalcie 2-ej, wierszu 4 tym, zamiast „rabę“ czytać należy „izbę“.

Nekrologja.

Z Cesarstwa.

Zmiana kierunku polityki angielskiej zagranicznej i następstwa, jakie ztąd wyniknąć mogą, stanowią przedmiot, którym w ostatnim swoim przeglądzie politycznym zajmuje się *Nowoje wremja*.

Zdaniem tego organu, publiczność angielska nie zrozumiała przyczyn ogłędności Gladstone'a w stosunkach polityki międzynarodowej i widziała tylko w niej wyrzeczenie się kierunku, który za rządów Beaconsfielda pochlebiał miłości własnej Anglji. Dzisiejszy gabinet stara się powrócić do tradycyj Beaconsfielda, a pierwszym na tej drodze krokiem byłoby zbliżenie z Niemcami. „Przyjaźń z Niemcami, mówi *Nowoje wremja*, możność poprawienia z pomocą tej przyjaźni interesów w Egipcie i w Azji środkowej, pomyślne przeciwdziałanie teraźniejszej wschodniej i środkowo-azjatyckiej polityce Rosji, możność walczenia z takiemże powodzeniem przeciw utrwaleniu się władztwa Francji w Indo-Chinach, oto obietnice, jakie konserwatyści robią swoim wyborcom, w razie jeżeli przy głosowaniu większość będzie za ministerjum Salisburego. O planach wewnętrznej polityki dzisiejszego gabinetu zachowuje się dyskretne milczenie, dlatego że na tym gruncie naturalnie zachowawcy nie mogą walczyć z Gladstonem. Jak rzeczywiście zapatrują się w Berlinie na taki sposób postępowania margrabiego Salisburego i jego przyjaciół dotychczas się jeszcze nie wyjaśniło, ale ton berlińskich półurzędowych organów staje się coraz przychylniejszym dla angielskiego zachowawczego ministerjum. W artykułach tych gazet zdarzają się wprawdzie dość częste wzmianki o tem, że Anglja może zbliżyć się do Niemiec nieinaczej, jak zachowując przyjazne stosunki z Rosją. Czy można wierzyć w szczerość podobnych zastrzeżeń? Czy nie stawia się ich dla uśpienia nieufności, jaką koniecznie żywić musi rząd petersburski z powodu powrotu do władzy w Anglji znanych nieprzyjaciół? Prawdopodobnem wydaje się tylko to jedno, że do czasu zbliżającycych się wyborów do parlamentu angielskiego rząd berliński nic ostatecznie nie zadecyduje i że do miesiąca listopada ministerjum Salisburego nie wydobędzie od niego nic więcej prócz nieokreślonych i warunkowych obietnic. Z tego perjodu powinien korzystać ten, komu utrwalenie się konserwatystów angielskich grozi mnóstwem nieprzyjemności i komplikacyj."

Korespondent paryski *Timesa*, pisze *Now. wr.*, opierając się na otrzymanych z Petersburga z wiarogodnego źródła informacjach utrzymuje, że rząd rosyjski, pomimo dokonanego w Anglji przewrotu, uważa układy w kwestji afgańskiej za ukończone w duchu pomyślnym dla obudwóch państw. Według słów korespondenta, w urzędowych sferach Petersburga nikt nigdy na serjo nie wątpił o możności takiego rezultatu; nawet znakomita mowa Gladstone'a o kredycie na przygotowania wojenne nie wywarła w Petersburgu spodziewanego wrażenia, gdyż rząd rosyjski natychmiast zrozumiał istotne znaczenie tej mowy, mającej przedewszystkiem na celu uspokojenie opinji publicznej w Anglji. Między innemi p. Blowitz opowiada, że rosyjski minister spraw zagranicznych na uczynione sobie zapytanie dlaczego sobie życzy pokoju, dał następną charakterystyczną odpowiedź: „Księcia Gorczakowa okoliczności dlatego doprowadziły do wojny, że udawał jakoby jej sobie życzył, kiedy Rosja do wojny nie była przygotowana. Co się mnie tyczy, to zupełnie serdecznie jej sobie nie życzę, ale przecież przygotowujemy się do wojny."

Gazeta serbska *Widelo* wystąpiła z artykułem, tłumaczącym dzisiejszy kierunek polityki rządu serbskiego i zmiany, jakie zaszły w jej sympatjach. Na artykuł ten odpowiadają *Peters. wied.* i między innemi wyrażają się w ten sposób: „Nietylko cała Rosja, ale również i cała Europa wie, co Rosja zrobiła dla niewdzięcznych swoich braci. W oczach Europy Rosja dokonała bezprzykładnego czynu bezinteresownego oswobodzenia, a teraz następuje nagroda za polityczne rycerstwo, nieprzyjęte i niezwykłe w historji, i naukę tę możemy zachować dla przykładu przyszłych pokoleń. Belgradzkiemu zaś półurzędowcowi możemy tylko powiedzieć, że daremnie usiłuje ukryć we mgle frazesów przyczynę owego przewrotu, który wywołał „„nową politykę Serbji"", dlatego, że daleko lepiej usprawiedliwi się Serbja, jeżeli swoje odszczepieństwo będzie tłumaczyła błędami właściwemi naszemu niedbalstwu i odnoszącemi się do czasu daleko późniejszego niż fakta, tak skąpo zapieczętowane, krwią serbską. Nie ma co mówić o postępie i zapewniać, że „„Serbja nie ścierpi niczyjego mięszania się w swoje sprawy wewnętrzne"": w Wiedniu roześmieją się z tych słów."

Z ostatniej chwili.

W Trebitsch (w Czechach) wybuchły rozruchy robotnicze wskutek aresztowania przez policję anarchistów Chlumskjego i Horaka. Stało to się w poniedziałek. Wieczorem dnia tegoż o godzinie 8-ej zgromadziło się na placu Targowym około 2,000 robotników, którzy, podnosząc głośną wrzawę, poczęli żądać natarczywie wydania aresztowanych. Posterunek żandarmów, złożony z ośmiu tylko osób, wykonał, po bezowocnych wezwaniach do rozejścia się, atak bagnetami, wskutek czego 16-tu robotników poniosło rany. Około godziny 11-ej w nocy rozpędzono tłumy. W nocy nadeszło wojsko z Igławy i rozpoczęły się aresztowania.

Kreuzzeitung zapewnia, że tym razem cesarz Wilhelm z powodu osłabienia nie uda się do Ischlu w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa, lecz ten ostatni przybędzie do Gasteinu.

Dnia 14-go b. m. cesarz Wilhelm opuścił Ems, udając się do Koblencji, gdzie bawi cesarzowa Augusta.

P. Blowitz w *Times*'ie zapewniał przed kilkoma dniami, że ks. Bismark życzył sobie wojny pomiędzy Anglją i Rosją. *Nordd. allg. Ztng* powiada, że nie wie nic o tem; to tylko wie, że ks. Bismark nie wierzył w wybuch wojny.

Święto republikańskie odbyło się onegdaj w Paryżu w wzorowym porządku. Na placu Rzeczypospolitej przed Brissonem defilował dziesięciotysięczny korpus batalijonów szkolnych, wśród frenetycznych okrzyków ludu. Na polach elizejskich, w Vincennes i Wersalu odbyły się rewje. Manifestację polityczną urządzono pod statuą Sztrasburga na placu Zgody, którą pokryto wieńcami. Z placu Rzeczypospolitej udał się olbrzymi pochód z 50-ciu sztandarami na czele ku statui. W pochodzie przyjmowano głośnemi okrzykami zwłaszcza alzatczyków, gimnastyków, uczniów szkoły politechnicznej, tudzież ligę patrjotyczną z Pawłem Déroulèdem na czele. U stóp posągu zawołał Déroulède: francuzi i francuzki! Tu (wskazując na wieńce zdobiące posąg) zawołajmy: „niech żyje Francja! niech żyje ojczyzna"! O godzinie 4-ej odsłonięto w pobliżu Instytutu posąg Woltera. Przemawiał imieniem akademji Sardou, następnie Arsène Houssaye, Yves Guyot i inni; poczem lud przy odgłosach Marsyljanki i okrzykach „niech żyje rzeczpospolita"! defilował przed posągiem. Spokojności publicznej nie naruszono ani przez chwilę.

Konsystorz papieski zapowiedziano na dzień 27-y b. m.

Kwestja sądu rozjemczego w sprawie afgańskiej nie upadła, jak widać, skoro dnia 14-go b. m. w angielskiej izbie gmin podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych Bourke oświadczył, że „te punkta w spornej sprawie Pendżdehu, które ze strony Anglji przedłożone być mają rządowi rozjemczemu, jeszcze są przez rząd rozważane".

Gdyby się sprawdziła wiadomość, że mahdi podąża ku stolicy górnego Egiptu, Siutowi, zbrojne zetknięcie się proroka sudańskiego z anglikami przyszłoby do skutku rychlej, niż można było oczekiwać. W Siut kończy się bowiem sieć kolei egipskich; anglicy stoją tam załogą i stawiliby niewątpliwie silny opór atakowi mahdiego.

Dnia 13-go b. m. w Hiszpanji zachorowało na cholerę osób 1091, zmarło 474; z tej liczby przypada na Madryt osób 3, na Aranjuez 20, Alikante 47, Murcję 102, a na Walencję 176.

Telegram pomieszczony dziś zrana, a dotyczący ruchów militarnych ku Heratowi, podciągnięty został przez prostą pomyłkę pod rubrykę telegramów agencji północnej. Jestto telegram giełdowy i o ile się zdaje obliczony wprost na giełdowe spekulacje.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Paryż 16-go lipca. — *Paris* donosi, że jenerał Courcy nalega na to, aby rząd powziął śpieszne postanowienie co do stanu rzeczy w Anamie, i żąda instrukcji, aby mógł niezwłocznie rozwinąć energiczną akcję.

Paryż 16-go lipca. — *Temps* zamieszcza list z Madagaskaru, który zaprzecza pogłosce, jakoby howasowie blokowali Majundę, dodaje wszakże uwagę, iż do przeprowadzenia skutecznej akcji potrzebne są posiłki.

Z sali sądowej.

Zapowiedziana na dzień dzisiejszy sprawa Makowskiego, oskarżonego o rozbój na ulicy Leopoldyny, rozpoczętą została o godzinie $11^{1}/_{2}$.

Pomimo niestawiennictwa dwóch ekspertów, lekarzy Kotelewskiego i Jasińskiego oraz świadka Matlakowskiego, sąd przystąpił do rozpoznania sprawy.

Komplet sądzący stanowią: prezydujący towarzysz prezesa Timanowskij oraz członkowie Brewern i Skrzetuski; oskarżenie popiera towarzysz prokuratora Żandr, obronę z urzędu wnosi adw. przys. Dunin. Jako dowody rzeczowe złożono na stole przed sądem: topór, narzędzie zbrodni, dwa skradzione palta oraz zakrwawione ubranie córek Wojtalika Julji i Marji, jakie miały na sobie w dniu dokonania zbrodni przez Makowskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Makowski, zapytany czy przyznaje się do winy, odrzekł, że nietylko rozboju nie dokonał, ale nawet około 11-ej zrana w dniu 14-ym listopada r. z. na ulicy Leopoldyny nie był; zrana bowiem wyszedł z domu około 9-ej na Grzybów, tam żyd jakiś posłał go z pakunkiem na stację kolei wiedeńskiej i na stacji oczekiwał Makowski pociągu do godziny 1-ej. O rozboju dowiedział się później od ludzi.

Sąd przystąpił do badania świadków.

W sali rozlega się łkanie dzieci Makowskiego, które przyszły się dowiedzieć o losie swego nieszczęsnego ojca.

Aleksander J.

GIEŁDA
dnia 16-go lipca 1885-go roku.

Popłoch na giełdach zagranicznych, wywołany pogłoskami o nowych komplikacjach politycznych, odbił się i na naszej dosyć pokaźną zwyżką kursów walut obcych.

Szacowania poranne z Berlina nie były wyraźne ani jednolite, a były nawet depesze, które cyfry wskazać niechciały. Kupowano więc trochę chętniej i w ciągłym ku zwyżce postępie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.65, płacono zaś 49.55 i $49.57^{1}/_{2}$— różnica w porównaniu z dniem wczorajszym wynosi jednak 30 kop. na 100 markach. Krótkoterminowe z początku oddawano po 49.20, później podnosiły się po 5 kop. do 49.25, 49.30, 49.35 i tak dalej aż doszło do tego, że w samym końcu 49.50—to jest kurs żądany płacono.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.04 — t. j. o $5^{1}/_{2}$ kop. na 1 funcie wyżej żądano; płacono $10.00^{1}/_{2}$, później 10.01 aż do 10.02.

Na **Paryż** 40 rs. za 100 franków żądano; płacono w niewielkich ilościach $39.92^{1}/_{2}$ i to przy rozpoczęciu czynności giełdowych.

Na **Wiedeń** 80.80 płacono,—przy żądaniu 81.

Papiery prawie bez zmiany. Ruch niemi mały.

Listy likwidacyjne 89.75 i 89.35 — wedle wielkości odcinków, bez obrotu.

Pożyczka wschodnia 95.25, bez różnicy emisji, również bez obrotu,

Listy zastawne ziemskie serji I 98.25, II III i IV 97.25, V 94.35 w żądaniu. Za te ostatnie 94.15, 94.20 i aż 94.25 płacono.

Listy miejskie 95.50, 93.50, 92.50, 91.75.

Obligi 90.50 w żądaniu, płacone 90, rozumie się bez kuponu.

Listy łódzkie 89, 88, 87.

Akcje bez ruchu.

Godzina $12^{1}/_{2}$. Usposobienie dosyć mocne, a nawet bardzo mocne. Kursa końcowe chętnie płacono.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednemu z szukających biletu.* — Pisaliśmy o tem wiele razy i powtórzyliśmy przed kilkoma dniami. Na nadużycia kolektorów nie ma innego środka tylko zniesienie przepisu, że nabywca losów do klas dalszych winien zapłacić całą stawkę za klasy poprzednie. Stawka za klasy już przegrane powinna być zmniejszoną w stosunku do ilości wygranych, które w tych klasach padną, a wtedy żaden kolektor nie będzie zatrzymywał losów w pierwszych klasach na własne ryzyko, bo będzie wiedział, że na tej grze, tak jak każdy prywatny nabywca losu, może przegrać.

— *Panu A. B. w Swoszowicach.* — Ogólny opis miejscowości kąpielowej nie wystarcza, gdyż położenie i własności zdrojowisk są rzeczą znaną. Umieszczać możemy tylko relacje o życiu kąpielowem w bieżącym sezonie.

— *W.*—Wierszyka jeszcze umieścić nie możemy, ale do dalszej pracy zachęcamy szczerze.

WYKAZ DEPESZ
otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 15-ym lipca roku 1885, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Porucznik Niłow, ułański pułk.—Kalmann Soldmann, Miła 10.—Stefan Danilewicz. — Stanisław Gawłowicz, Kulczyńska, Żelazna Brama.—Erlach. — Rabinowicz, hotel augustowski.—A. Widkiewicz.—M. Urison.—Henryk Uszyński, Wilcza 25.—Suiicki, Twarda 6.—Igórski, Przejazd 1.—W. Wyskocz dla Kuzika, Grzybów 16. — Szmul Michajłower, hotel augustowski.—Podlasiak Nowolipki.

CYRK CINISELLI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie

Początek o godzinie 8½. — Szczegóły w programach. (819)

— Dr ***Jan Bylewski*** przeprowadził się na Elektoralną nr 45, przyjmuje chorych na oczy do 10 rano i od 3 do 5 po południu. (813)

— Dr ***Guranowski*** przeprowadził się na Tłomackie nr 3. Przyjmuje z chorobami uszu, nosa i gardzieli od 4—7. (2387)

— Dr ***Funk*** przeniósł mieszkanie na ***Chmielną 33***, 3-ci dom od Marszałkowskiej. (2330)

— Dr Seweryn ***Górski*** — z Kruczej przeniósł się na ulicę Hożą nr 21, mieszkania 2. (2361)

— Dr med. ***Fr. Neugebauer*** (syn), ord. klin. uniw., akuszer, przeprowadził się na Leszno pod nr 11, przyjmuje codziennie od godz. 4 do 6 po południu. (Choroby właściwe kobietom). (796)

— ***Doktor Fr. Kobyliński*** (Czysta 4), powrócił do Warszawy. (2437)

— Doktor ***Ciunkiewicz*** wyjeżdża na dłuższy czas z Warszawy. Zastępować go będzie doktor ***Piotrowski***.—Ulica hr. Berga nr 3. (2263)

— Dentyści ***B. Gutzman*** i ***Olga Scholten***, przenieśli mieszkanie na Królewską nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego-Przedmieścia. (2360)

— Emil ***Holc***, **pom. adw. przys.** przeniósł kancelarję na ulicę Zielną nr 7A. (2400)

— Kancelarja adwokata przys. M. ***Berendsa***, przeniesiona na ul. Chmielną nr 32. (2403)

— Gabrjel ***Kempner***, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Długą nr 30 (hotel dreźdeński). (2390)

Władysław Chęciński, adwokat i obrońca konsystorski, przeniósł kancelarję do domu barona Lesera ***przy ulicy Miodowej pod nr 11.*** (2384)

— Kancelarja ***adw. przysięg. Adolfa i Jana Finkelhaus***, przeniesioną została na ulicę hr. Kotzebue, dom Temlera, nr 10. Rano do 10½ po południu od 5—7. (2363)

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w niedziele i święta pociąg osobowy drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej nr 10, począwszy od dnia 7 (19) lipca r. b., na przystanku Brwinów zatrzymywać się nie będzie.

W pomienione dni pasażerowie, tak za biletami zwyczajnemi jak i spacerowemi, zabierani będą z przystanku tego pociągiem spacerowym nr 42. (823

Kantor loterji
i kantor sprzedaży węgli kamiennych
DANIELA DAWIDSOHN

przeniesiony został na ulicę (793

Mazowiecką nr 8.

— W domu nr 15 polic. 489c hypot. przy ulicy Miodowej, w każdym czasie

Sklep do wynajęcia.

Wiadomość u właścicielki domu lub u rządcy. (2429

Nagrodzona MEDALEM na tegorocznej Wystawie

Fabryka ram złoconych, ołtarzy i ozdób kościelnych
KAZIMIERZA MATULEWICZA,

przeniesioną została z Leszna nr 12, na ulicę ***Długą nr 41, róg Bielańskiej.***

Wykonywa wszelkie roboty w zakres pozłotnictwa i rzeźbiarstwa wchodzące, starannie, gustownie i po cenach umiarkowanych. (807)

— ***Choroby oczu.*** Dr ***Talko***, róg Marszałkowskiej i Chmielnej nr 109/39. (2320)

D. Kurdelska,
b. krojczyni u W-go B. Hersego, przeniosła magazyn sukień na róg Trębackiej i Nowo-Senatorskiej. 799

!!HERBATA!!

firma

H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier,

podaje do wiadomości, iż z powodu sprowadzenia znacznego transportu ***Herbaty*** jeszcze przed podwyżką cła, takową ***po dotychczasowych cenach*** znane ze swej dobroci gatunki sprzedaje.

!!! Herbata naszej firmy odznaczoną została dyplomem I-ej klasy na wystawie gospodarczo-spożywczej 1885 roku !!! (804)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *M.—Cl.—15.* Wyjeżdżam — pisuj. Ale nadewszystko proszę się nie niepokoić. Za list z dzielnym wierszem serdecznie dziękuję. (2433)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go lipca 1885 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.50	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.04	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.25	—.—
„ „ „ m.	98.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92.50	—.—
„ „ „ IV	91.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.75	—.—
„ „ małe	89.35	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95.25	—.—
II „ „ rs. 100	95.25	—.—
III „ „ rs. 100	95 25	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $31^{17}/_{18}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $145^{15}/_{18}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $104^{1}/_{6}$
Od Listów likwidacyjnych kop. 50

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 16-go lipca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	700
„ „ wyb. (nowa)	—	—	720	735
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	475
„ średnie (nowe) . .	—	—	435	450
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	325	350
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 16-go lipca 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop 48
„ wiadro rs. 7 kop. 62⁵

CIECHOCINEK.
W nowo-urządzonym pawilonie

z rozpoczęciem sezonu kąpielowego, otworzoną została jak corocznie sprzedaż **wód mineralnych naturalnych, wprost ze źródeł sprowadzonych;** wody wydają się zimne i ogrzewane, tak na pojedyncze butelki na jak i abonament tygodniowy. Zamówienia przyjmuje zarządzający sprzedażą w Ciechocinku lub też w Aptece mojej w Warszawie—o czem mam honor WW. PP. Doktorów, jakoteż i osoby udające się na kurację do Ciechocinka zawiadomić. 1536R

H. KUCHARZEWSKI, Magister Farmacji.

Promenada Belwederska.
Dziś w Czwartek, d. 16 Lipca 1885 r.

Wielki Koncert

pod dyrekcją p. **Klauzińskiego.**
Początek o g. 7 po południu. Wejście k. 10, Uczniowie i Dzieci k. 5. 1954

Przeniesiony
LOMBARD

z Nowego-Świata, na ulicę WIDOK № 15, gdzie odbędzie się **Licytacja, dnia 15 Lipca r. b.** 1599R

FABRYKA
BIELIZNY
mezkiej, damskiej i dziecinnej
T. Fuks,

ulica Senatorska № 18, wprost bramy na parterze,

poleca Szan. Publiczności wielki wybór gotowej bielizny, znanej z dobrego kroju, roboty i taniości, bo zakład nie mając sklepu, ale mieszcząc się w prywatnym lokalu, jest w możności zaprowadzenia znacznych oszczędności, a ponieważ dewizą zakładu jest mały zarobek a wielki zbyt, w myśl więc obranego raz systemu, zakład ceduje z tego pozostałą korzyść dla dobra kupujących. 1593R

4-ry Udziały

są do nabycia **w Zarządzie Spółki Fabryki Przetworów Wojłoku Roślinnego w Otwocku,** ulica Prosta № 6, po cenie rs. 5,750, bilansem z ostatniego kwartału określonej. 1913

W Niedzielę d. 12 b. m. nad ranem,

SKRADZIONO

mi z mieszkania **portmonę**, w której się znajdowały trzy ruble i kilkadziesiąt kopiejek, weksel ze stemplem ceny odpowiedniej pożyczce 600 rs., podpisany przez Arona Gipsa, zupełnie in blanco, to jest bez daty wystawienia lub płatności, bez sumy i bez zlecenia, tekst był niemiecki, niemniej dwa kwity, wystawione na moje zlecenie przez p. Jana Brozińskiego białoskórnika z Piotrkowa, na rs. 55 i 50. Ostrzega się, aby pomienionych dokumentów nikt nie nabywał, gdyż stosowne zastrzeżenia poczynione, a weksel był depozytowy i nic się za niego nie należy. 1931

Hersz Grünblatt.
Nalewki № 23.

ZAWIADOMIENIE.
Magazyn Wyrobów Rękawiczniczych
Franciszka Pióro,

egzystujący przy ulicy Niecałej № 12, z d. 8 Lipca r. b., przeniesionym został do głównego magazynu przy ulicy **Długiej № 27 w Hotelu Polskim,** gdzie nadal poleca się względom Szanownej Publiczności.—Wszelkie obstalunki poczynione przy ulicy Niecałej, jako też i pranie rękawiczek, można odebrać w wyż wymienionym magazynie. 1910

Franciszek Pióro.

Prośby

do wszystkich władz, redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. — Ulica Marszałkowska № 144, wejście od Rysiej. 1948

Karpińskiego Apteka 156

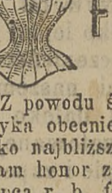
Elektoralna № 35.—WINA lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineraln.

Zgubiono

przy zabieraniu przedmiotów z wystawy **list pochwalny** z wystawy spożywczo-gospodarczej, firmy Zygmunt Boenisch, przez pomyłkę położony na obcy wóz, przez tenże zabranym został. Uprasza się, ktoby takowy posiadał, o łaskawe odesłanie za wynagrodzeniem do browaru Zygmunta Boenisch, Ceglana № 2. 1938

Fabryka Wód Mineralnych
KARPIŃSKIEGO,

Niniejszem zawiadamiam, że sprzedaż wód mineralnych i gazowych, od d. 8 Lipca, z domu Lotha, przy ulicy Marszałkowskiej, przeniesioną została do sklepu w domu Zericha № 41, po drugiej stronie ulicy i uważam za obowiązek zwrócić uwagę na to Publiczności zaszczycającej mnie swem zaufaniem.
1594R **Karpiński.**



Ważne dla Dam.
30 lat egzystuje
Fabryka Gorsetów
szytych i bez szwu,

Z powodu śmierci ś. p. Jana Habicha, fabryka obecnie jest prowadzoną przezemnie, jako najbliższego kuzyna i specjalistę, o czem mam honor zawiadomić Sz. Panie, iż z d. 8 Lipca r. b., fabryka przeniesioną została na ul. Nowo-Senatorską № 6, w podwórzu wprost bramy.—Proszę zwracać uwagę na firmę.

Z uszanowaniem **Stanisław Kaniewski,**
1883 dawniej **Jan Habich.**
Potrzebne są Panny do szycia.

1928 ## Ogród owocowy

jest do wydzierżawienia na lato bieżące, o dwie wiorsty od pół-stacji Dębe Wielkie, przy Warszawsko-Terespolskiej dr. żel. t. j. półtorej stacji od Warszawy, w majątku Olesinie Dużym; o warunkach dowiedzieć się można na miejscu i w Warszawie w Alejach Jerozolimskich domu № 21/41, mieszkania 2.

Administrator 1945

potrzebnym jest do pierwszorzędnej restauracji.—Wiadomość w Browarze, Ceglana № 2.

Skład lub Piwnica

potrzebny zaraz do umieszczenia nafty w mieście lub na Pradze. — Wiadomość w Hotelu Paryzkim № 53, do 9 rano. 1944

Potrzebny jest LOKAL

bliżej środka miasta, **2 pokoje i kuchnia**, Oferty pod lit. N. S., do Biura Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 18. 1617R

Młoda Osoba

obeznana ze sprzedażą, poszukuje miejsca w większym składzie; posiada język polski, niemiecki i francuzki, oraz dobre świadectwa. Oferty uprasza nadsyłać do **S. Pinczower, Mysłowice**, Górny-Szlązk. 1612R

Młody Kupiec

podróżujący od kilku lat po całej Rosj w zastępstwie jednej z pierwszorzędnych firm Austrji i dokładnie obznajmiony ze stosunkami w Cesarstwie, życzy sobie otrzymać zastępstwo kilku z większych firm Królestwa, do zbytu towaru w Cesarstwie za prowizją. Piśmienne oferty uprasza się pozostawić pod lit. A. B., w kantorze Kurjera Warsz. 1946

Szyb do okien

A. FREUND ulica Marjańska № 4,

Telefon Nr 418. 1799

NOWO-OTWORZONA 1951

TANIA

Kuchnia prywatna

Przejazd № 13, wprost wodociągu,

W zakładzie powyższym prowadzonym osobiście przez osobę, doskonale obeznaną z tym fachem, która ostatnio zarządzała przez lat 4 restauracją, przy handlu win pp. Sowińskiego i Szulca, dostać będzie można wszelkich jedzeń z najlepszej prowizji smacznie i zdrowo przyrządzonych po cenach następujących na śniadania: bigos, kiełbasa, cynadry, zrazy itd., po k. 10, buljon i barszcz całodziennie filiżanka k. 5, obiady od godz. 12—4 na na porcje: rosół lub zupa k. 6, sztuka mięsa 8, pieczeń z jarzyną 10, chleb 1 k., jarzyna osobno 5 k.; befsztyk, zrazy nelsońskie 25 k., wszelkie inne porcje 15 k., kawa biała 5 k., czarna 3, herbata 5 k., w niedziele i czwartki flaki wyborne, zwyczajne k. 7½, garnuszkowe k. 15. Osoby życzące stołować się prywatnie mogą jadać obiady w osobnym lokalu, lub w oznaczonych godzinach, odesłane do domów. Obiady prywatne od 25—50 k. Piwa i wódki w zakładzie powyższym nie dostanie.

Nagrody rs. 25

temu, kto dostarczy talon z kuponami II pożyczki premjowej, serja 9183, № 30, skradzionej z mieszkania przed kilkoma dniami. Wielka 3.

1952 **Możyn.**

Prysznice pokojowe

wiszące i na drągach, poleca

Fabryka i Magazyn

W. Anderszewskiego,

ul. Marszałkowska № 143, 6-ty dom od Ogrodu Saskiego. 1615R

Za bezcen

wykonywam wszelkie roboty malarskie, od najprostszych do najwykwintniejszych, oraz tapetuję pokoje, po kop. 10 od rolki, za sumienne wykonanie gwarantuję.

1953 **E. Ratowski,** Nowy-Świat № 23.

Z dniem 1-m (13) Czerwca roku bieżącego w gustownie nowourządzonym z całym komfortem, lokalu

w Hotelu Europejskim w Płocku,

OTWORZYŁEM

RESTAURACJĘ

w której wydawane będą śniadania, obiady i kolacje, oprócz tego na porcje w każdej chwili. — Nadto przyjmuję zamówienia na większe zebrania w lokalu i na miasto, po cenach możliwie umiarkowanych.

Do dyspozycji gości są dwa gustownie urządzone z oddzielnemi wejściami gabinety. Działalność moja w fachu tym w Warszawie, jako zarządzającego kuchnią p. Bocqueta, przez lat kilkanaście, jako i w Płocku, przez krótki czas w Hotelu Warszawskim, ufam, że zjednała mi względy Szan. Publiczności. Dziś tem więcej starać się o takowe będę w stanie, bowiem cały lokal dla zakładu urządzony jest wedle najnowszych wymagań sztuki kulinarnej, elegancji i komfortu.

1838 Z uszanowaniem

Stanisław W.



Istniejący od r. 1845

Instytut WÓD MINERALNYCH w Ogrodzie Saskim,

D-ra Aleksandra M. Weinberga,

wydaje każdodziennie od rana do godziny 3-ej

Kąpiele mineralne lecznicze w wannach,

przygotowane ściśle według składu i na sposób zdrojowisk kąpielowych zagranicznych, silnie nasycone gazem, kwasem węglanym lub siarkowodorem; 1) w zakładzie kąpielowym tuż przy Instytucie, ulica Graniczna № 14; 2) w zakładzie kąpielowym S-rów Majewskiej, ulica Bednarska № 2.—W zakładzie kąpielowym „Antokol“ na Pradze, tuż obok wału.—Sprzedaż biletów do powyższych kąpieli oraz **przetworów dla przygotowania sobie tych kąpieli w domu,** dokonywa się w Kantorze Instytutu, ulica Graniczna № 14. 1067R

MASZYNY DO SZYCIA. 1616 R

Jedna z największych **fabryk maszyn do szycia** poszukuje za **wysoką prowizją**

zdolnych Agentów,

którzyby ewentualnie mogli utrzymywać maszyny na składzie, na rachunek własny. Oferty pod **lit. X. O.,** przyjmuje **Redakcja «Lodzer Tageblatt» w Łodzi.**

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

W następstwie ogłoszenia swojego, z dnia 21-go Maja (2-go Czerwca) roku bieżącego, za Nr 2904, Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych, podaje do publicznej wiadomości, że naznaczony na dzień 8 (20) Lipca r. b., termin rozpoczęcia sprzedaży przez licytację niewykupionych w swoim czasie fantów, zastawionych na pewność pożyczek udzielonych przez Kassę Zarządu Gminy, odroczony zostaje i że o nowym terminie rozpoczęcia sprzedaży w swoim czasie ogłoszonem będzie.

Za Prezesa **M. Korngold.**

1614R Sekretarz **J. L. Grosglik.**

APTEKA

na prowincji do sprzedania za 5,000 rs., warunki i cena korzystna dla kupującego,—wyłącza się pośrednictwo.—Porozumieć się można listownie lub osobiście pod adresem: Aptekarz w miasteczku Milejczycach, gubernji Grodzieńskiej, powiatu Brzeskiego, przez Kleszczele, stację kolei Południowo-Zachodniej (Grajewskiej). 1607r

Leokadja Kosmowska

Utrzymująca Pensję Prywatną żeńską VI-klasową,

przy ul. Miodowej Nr I,

zawiadamia osoby interosowane, że kurs nauk w zakładzie przez nią utrzymywanym, rozpocznie się z d. 1 Września 1885 r., a zapis uczennic od 16 Sierpnia, od godziny 10 do 3 po południu. 1949

Jest do wynajęcia zaraz przy ulicy **Granicznej pod № 10,** obok apteki

Sklep obszerny

o 2 wystawowych oknach, wraz z pokojem. Wiadomość na miejscu. 1609R

Skład lub Piwnica

potrzebny zaraz do umieszczenia oleju w mieście lub na Pradze. — Wiadomość w Hotelu Paryzkim № 53, do 9 rano. 1943

Fabryka Wyrobów Pończoszniczych

Gustawa Haehle,

przy ulicy ŚWIĘTOKRZYZKIEJ 11



Staniki trykotowe (Jersey), czarne, kolorowe gładkie i bardzo ozdobne.

Handlującym odstępuje się rabat. Ogromne zapasy gotowe. Obstalunki zaś podług miary wykonywa się w ciągu 24 godzin.

Ceny nizkie lecz stałe.

Różne kamizelki, kaftaniki, pończochy, skarpetki trykotowe i t. p.

Gustaw Haehle.

1602R Świętokrzyzka № 11.

Nauka i wychowanie.

Nauczycielki, na stałe, z gotowemi wyższymi patentami (polki i francuzki), oraz nauczyciel przyrodnik specjalista—wszyscy, mogący wyjechać na prowincją dla udzielania lekcyj w wyższym naukowym zakładzie żeńskim, raczą się zgłosić do Hotelu Paryzkiego pod № 26, pomiędzy godz. 12-tą i 2-ą każdodziennie. Warunki dobre. 11482

Posada w Radomiu dla nauczyciela ze średniem wykształceniem, 450 rs. rocznie. Oferty w kantorze tegoż pisma, pod literami S. M. 11554

Przygotowanie do gimnazjum i pomieszczenie dla uczniów niższych klas. Jerozolimska № 26, mieszk. 14. Bliższe porozumienie po 10-m Sierpnia. 11089

Przy szkole prywatnej 4-klasowej w Suwałkach, wakuje posada nauczyciela matematyki godzin 12 i geografii godzin 6, łącznie godzin 18 tygodniowo. Konieczenem jest posiadanie prawa do wykładu tych przedmiotów. Oferty do dnia 13 (25) Lipca, przesyłać należy przełożonemu szkoły Fr. Misiągewiczowi. 1552

Dyplom uznania na W. R. P. Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 53—123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek, **malarstwa na porcelanie, introligatorstwa.**

Młoda niemka, mogąca udzielać początków nauk klasycznych i muzyki, poszukuje miejsca. Wiadomość: Mokotowska 21, m. V.

Francuzka wykształcona, z doskonałą muzyką, do umieszczenia na czas wakacji.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 19 nowy, mieszkania 8, pomiędzy g. 12 a 4.

Bona niemka poszukuje miejsca do dzieci na wyjazd. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej № 19, stróż wskaże. 11472

Student uniwersytetu poszukuje kondycji, na wieś lub w mieście. Żurawia № 19, mieszkania 36. 1578

Potrzebny jest na wieś nauczyciel filolog, dla przygotowania chłopca do klasy trzeciej tamże potrzebny jest francuz, nie mówiący po polsku, w wieku około lat 12, do towarzystwa i wspólnej nauki. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 148, w szkole, po godzinie 8-ej wieczorem. 11580

Potrzebny nauczyciel języka niemieckiego, zaraz. Adres swój proszę pozostawić w kantorze pod literami W. W. 11606

Potrzebny jest nauczyciel z patentem. Wiadomość: ulica Leszno № 53, mieszk. 9, rano od godziny 8 do 10-ej. 11595

Posady i prace.

Fabryka piór strusich, Świętojerska № 18, potrzebuje pędręcznych i uczennic. 11484

Panny potrzebne są zaraz: jedna do upinania, druga do staników. Wiadomość u M. Ciszewskiej, ulica Przejazd № 2. 11457

Osoba młoda, inteligentna, posiadająca kilkoletnią praktykę przy chorych, poszukuje podobnego zajęcia lub też zaopiekowałaby się osobą chorą jadącą do wód. Oferty proszę składać: kiosk, Podwal, pod lit. M. H.

Osoba w średnim wieku, b. obywatelka, znająca się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem, oraz posiadająca języki i wyższą muzykę, poszukuje miejsca ochmistrzyni w zamożnym domu albo do towarzystwa. Ordynacka № 6, mieszkania № 8, od godz. 3-ej do 6 po południu. 11438

Sklepowa potrzebna inteligentna, kaucja 500 rubli gotówką. Gwarancja najpewniejsza, choć nie hypoteczna, pensja znaczna.—Wiadomość między 6—7 po południu, Nowy-Świat 2, hr. Łączyński. 11525

Potrzebny kassjer na wyjazd, z pensją rs. 40, kaucja wymagana rs. 300. Bliższa wiadomość: Praga, ulica Moskiewska № 251, mieszkania № 10, od godziny 3-ej po południu do 9-tej wieczór. 11541

Potrzebny jest bufetowy z kaucją Kremenczucki pułk, Bielany. 11526

Uczeń aptekarski z ukończoną praktyką, poszukuje kondycji lub zastępstwa w Warszawie lub na prowincji. Oferty składać do kantoru pod słowem „Uczeń.“ 11473

Panny zdatne potrzebne zaraz do sukien. Rymarska № 5, Walkiewicz, stróż wskaże.

Potrzebny chłopiec, do składu wódek K. Schnajder. Róg Długiej i Bielańskiej. 11503

Fabryka ram złoconych i robót kościelnych J. Borawskiego potrzebuje zdolnych pozłotników i stolarzy. Wiadomość na miejscu, Krakowskie-Przedmieście, wejście od Trębackiej № 1a, 2-e piętro. 11551

Zecer obeznany z robotami tabelarycznemi, znający język ruski, znajdzie zaraz stałe miejsce na prowincji. Stół, mieszkanie i 15 rs. pensji miesięcznie. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. Z. 11499

Potrzebny jest chłopiec do składu wódek. Wiadomość: Grzybowska № 28, w dystylarni. 1566

Lekarz potrzebny do miejscowości, blizko kolei żelaznej. Wiadomość: Leszno № 6, mieszkania 8. 1570

Panny uzdolnione do krawatów, nauki potrzebne zaraz. Nowy-Świat № 19, parter, prawa oficyna. 11537

Panny kompletnie uzdolnione do upinania sukien, a także potrzebne do staników i spódnic. Leszno № 2. Horwart. 11470

Maszynistki zdatne do bielizny i panny do dziurek, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Szkolna № 2/4, m. 12.

Młody człowiek posiadający francuzki, ruski i polski, poszukuje zajęcia, gwarancja hypoteczna. Oferty składać do kantoru Kurjera pod słowem „Praca.“ 11474

Osoba przyzwoita umiejąca szyć i sprzątać pokoje, potrzebna. Chmielna 32, u adwokata. 11448

Potrzebną jest panenka do szycia bieizny w ręku i na maszynie Whelera. Ulica Elektoralna № 8, mieszkania 6. 11488

Potrzebnym jest kasjer do interesu przemysłowego, mogący złożyć kaucję w gotowiźnie rs. 1,000, której to gwarancja pewna. Wiadomość: Marszałkowska № 105, mieszkania № 3, od godziny 12—2. 11489

Gorzelany wszechstronie uzdolniony, obeznany z najnowszym systemem gorzelni parowych, mogący złożyć kaucji rs. 600, poszukuje zaraz posady. Piękna № 33, mieszkania 20. 1562

Osoba w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie, posiadająca dobre świadectwa, pragnie przyjąć obowiązek zarządu domu w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: ulica Dobra № 16, m. 33. 11563

Potrzebną jest panna zdatna do spódnic, z upięciem. Nowolipie 19, m. 9. 11566

Bolka dobrze wychowana, w średnim wieku, poszukuje miejsca do troskliwego dozoru nad dzieckiem przy mamce. Marszałkowska № 78, mieszkania 14. 11570

Panna umiejąca szyć na maszynie Singera, znajdzie stałe zajęcie w specjalnej fabryce krawatów S. Reichmana, Tłomackie № 11, 2-e piętro. 11572

Uczeń potrzebny jest do składu wódek.— Chłodna № 20. 11579

Panny podręczne i do nauki potrzebne są natychmiast do pracowni sukien M. Kowalskiej, Zielna № 29. 11581

Potrzebne są panny do spódnic i staników do pracowni p. Kugler, ul. Marszałkowska № 143 domu 23. 11584

Agent zdolny, z kaucją rs. 25, potrzebny. Twarda 28ab. u stróża. 11593

Inżynier mechanik z wieloletnią praktyką zagraniczną, specjalista w budowie kotłów parowych i racjonalnem urządzeniu i prowadzeniu tychże aparatów i konstrukcji z blachy i żelaza, maszyn parowych, narzędzi rolniczych etc., życzy sobie objąć kierownictwo większej fabryki tego rodzaju, lub też części mechanicznej, innego wielkiego zawodu w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty poste-restante Warszawa pod „Bonawentura.“

Potrzebną jest panna do zwijania kwiatów, do fabryki M. Fitkał, ulica Rymarska № 5. 11596

Potrzebnym jest zaraz uczeń do handlu, lat 14 i chłopak do posług lat 18, Biernacki. Zielna № 1, róg Chmielnej. 11602

Gospodyni!!! bardzo praktyczna, wiejska, poszukuje miejsca zaraz na wieś. Wiadomość: ul. Chmielna № 19, róg Brackiej, mieszkania 21, stróż wskaże. 11604

Chłopiec w wieku około lat 14, umiejący czytać i pisać, potrzebny do sklepu tabacznego jako uczeń. Utrzymanie całkowite. Z prowincji mają pierwszeństwo. Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 33. 11577

Kupno i sprzedaż.

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny aksamitem kryty, kozetka buduarowa jedwabna, kozetka mała, szafy rozbierane, szafki ozdobne do bielizny, z jadalni umeblowanie dębowe, toaleta orzechowa wytwornej roboty, takież biurko damskie, lustra, biurko duże męzkie dębowe, konsolki, słupy, para łóżek wykwintnych, stół do pisania dębowy, żyrandol, lampy, zegar i wiele sprzętów domowych do sprzedania. Bracka 20, stróż Paweł wskaże. 11433

Meble, kompletne urządzenie 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 28 idąc od Brackiej 4-ty dom, w bramie na 1-m piętrze, mieszk. № 3. 11427

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, lustra, firanki, tanio do sprzedania w pałacu na Chmielnej № nowy 32, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 11575

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej, wejście od Marszałkowskiej № 111, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 16, od frontu. 11380

Książki szkolne kupuje księgarnia Cezarego Wilanowskiego. Bracka № 11. 11199

Magazyn mebli K. Rabong, Nowy-Świat № 60. Poleca meble własnego wyrobu, ceny przystępne. 11281

Meble do sprzedania, garnitur czarny, tremo, lustro, szafa, biurko, kredens, szeslong, garniturek napoleonkowy, żardinierki. Ul. Chmielna 14 nowy, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7. 11413

Do sprzedania bardzo tanio mebli parę garniturów, sofa, szeslong, kozetka, biurko, szafa, lustro, stolik konsolkowy, foteliki, komoda, łóżka, materace, umywalka. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 36, w chambres-garnies. 11491

Po zwiniętym magazynie mebli pozostało garnitury, otomany, kredensy, szeslongi, stoły i różne inne meble, sprzedaję takowe za niepraktykowanie nizką cenę. Nowy-Świat № 72, naprzeciw Świętokrzyzkiej, w bramie na 2-m piętrze. 11483

Z przyczyny wyjazdu zabezcen do sprzedania: szafy, łóżka duże i dziecinne, komoda, stolik dziecinny z ławeczkami, stoły, biurko i t. p. Tamka 6, m. 20. 11441

Meble: garnitur rzeźbiony czarny, lustra wielkie modne, umeblowanie kompletne sypialnego pokoju, jadalni, gabinetu, szafy tremo stojące, firanki, obrazy, kandelabry, tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4.

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania różne meble. Ulica Wiejska 7, mieszkania 5. 11522

2 obrazy olejne: jeden religijnej, drugi historycznej treści do sprzedania. Hoża № 5, mieszkanie stróż wskaże. 11552

Kasy ogniotrwałe do sprzedania po przystępniejszych cenach. Ulica Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 10391

Faeton do sprzedania, za przystępną cenę, wcale nieużywany, za Wolską rogatką. Przyokopowa № 15/5007. 1564

Tani bazar. Sklep dobrze procentujący do odstąpienia. Ul. Hoża № 2, przy targu p. Rybińskiego. 11449

Do sprzedania mały garniturek mebli francuzkich, niespełna rok używanych, bardzo tanio. Hoża 21—4. 11456

Szafy sklepowe zdatne także na wszelką garderobę do domu prywatnego, lustra, konsolki są do sprzedania. Nowy-Świat 51, u stróża. 11440

Garnitur buduarowy z portjerami, 2 lustra orzechowe, gzyms złocony, 2 treljaże i toaletka, sprzedają się tanio u adwokata, Chmielna № 32. 11447

Mebli dwa garnitury, szeslong, łóżko składane z materacem sprężynowym, bardzo tanio. Aleje Jerozolimskie № 13, u tapicera.

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Z powodu wyjazdu para garniturów mebli urzędowych, włosiem wyściełanych, gustownych, bardzo tanio. Wspólna 12, u tapicera.

Tłomackie № 4, węgle i drzewo sprzedaje na wagony, korce i pudy, odstawa natychmiastowa. 11201

Do sprzedania ogier skarogniady, rasy arabskiej, zdatny do stada. Skład węgli, Włodzimierska № 3. 11410

Meble mahoniowe, rzeźbione, czystym włosem wyściełane, bez móli, dla braku miejsca do sprzedania. Ciepła 1, m. 3, codziennie od $4^1/_2$ do $6^1/_2$ po południu prócz świąt.

Bukiety i wieńce „Makarta“ sprzedaje po cenie fabrycznej jedynie główny skład dywanów Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 63/137 nowy. 1541

Fortepian do sprzedania, mahoniowy, pół siódmej oktawy. Wązki-Dunaj № 8 lit. A, mieszkania 24. 11564

Jankastrówkę i szczenięta prawdziwe cetry, od suki z psiarni księcia Barjatyńskiego, sprzedaję. Polowanie wydzierżawię. Tamka 22, do 9 rano. 11569

Amerykan dwu-kołowy do sprzedania w składzie węgli. Karmelicka 5. 1581

Maszyna do szycia Whelera i Wilsona, mało używana, do sprzedania. Wiadomość u szwajcara w Banku Polskim. 1580

Garnitur mahoniowy, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół do sprzedania. Marszałkowska № 107, mieszkania 13. 11591

Kostium męzki nieużywany, perskiej materji do sprzedania. Świętokrzyzka № 16, mieszkania 14. 11597

Z powodu wyjazdu, do sprzedania meble z kilku pokojów. Marjańska № 3, stróż wskaże. 11598

Kredens, szafy, kanapy i inne meble, tanio do sprzedania. Wspólna № 11 nowy, wiadomość u stróża. 11603

Kapelusze letnie pozostałe z sezonu wyprzedają się po nizkiej cenie, w magazynie przy rogu Świętojerskiej i Freta nad cukiernią. 11605

Masło świeże, wyborowe, co piątek i sobota, cena 30 kop. funt. Ul. Chmielna 48, mieszkania 9. 11600

Interesa handl. i majątk.

Rs. 15,000 potrzeba na 1-szy numer po Towarzystwie Kr. Miej. na 7%, pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Chłodna № 23, mieszk. № 2, od 8—11 rano i od 2—6 po południu. 11451

Sklep wiktuałów 200 rubli, z powodu otrzymanej posady. Pańska 28. 11547

Szafy orzechowe rozbierane, łóżka, wszystko orzechowe. Cena przystępna, u stolarza, Wróbla 9. 11179

Dystrybucja pierwsza od Ogrodu Saskiego, do sprzedania tanio. Niecała 11. 11107

Z powodu nagłej zmiany, jest zaraz do sprzedania dystrybucja, połączona z materjałami piśmiennemi i norymberskiemi, za cenę rs. 3,000, w najruchliwszym i najlepszym punkcie. Informacje bliższe udzieli księgarnia katolicka Wojciecha Cithurus, Krakowskie-Przedmieście 54, obok seminar. metropolitalnego. 11445

Sklep spożywczo - dystrybucyjny od lat 30 egzystujący. Królewska № 23. 11458

Sklep spożywczo - dystrybucyjny do sprzedania na dogodnych warunkach, obrót roczny od 5,000 do 6,000 rs. Wiadomość: róg Senatorskiej i Danielewiczowskiej. 11460

Dystrybucja dobrze procentująca do sprzedania. Nowy-Świat № 30. 11461

Rs. 4,500 jest do umieszczenia na hypotekę. Wiadomość w sklepie jubilerskim W. Mielczarskiego, Miodowa róg Senatorskiej. 11450

Renomowany zakład fotograficzny w Cesarstwie do odstąpienia. Wiadomość: ulica Sienna № 19/33, mieszkania 1. 1546

Dzierżawy. W dobrach Żarki po nad koleją żelazną W.-W. są do wydzierżawienia piece wapienne, tak zwane Rumfortskie, przy piecach jest weksel, a do łomu kamiennego przeprowadzona kolej żelazna zpadkowa. Prócz tego są do wydzierżawienia każdego czasu: gorzelnia, dystrybucja i fabryka octu, ze wszystkiemi aparatami i narzędziami. Wiadomość na miejscu, w Żarkach, u właściciela dóbr, przez stację Myszków dr. żel. War.-Wied. 1528

Zakład mleczny w każdym czasie, z powodu wyjazdu jest do sprzedania, na jednej z pryncypalniejszych ulic, z dużą werendą i wyrobioną klijentelą. Wiadomość w biurze komisowem p. Łuczyńskiego, przy rogu ulic: Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej. 11422

Rs. 3,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: Leszno № 49, mieszkania 3, zrana do 10 i od 2 do 4. 11406

Bez pośrednictwa osób trzecich. Sumy od 500 do 15,000 ulokowane na warszawskich nieruchomościach lub majątkach, nabywają się. Wiadomość od g. 9 do 11 zrana, ulica Nowolipie № 20, mieszkania 4. 11404

Sklep mydlarski w dobrem miejscu, jest do sprzedania tanio. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 18. 1544

Wypuszczam w dzierżawę 8 włók ziemi. Proszę złożyć adres w Kurjerze Warszawskim pod lit. N. 11567

Folwarku do 10 włók poszukuję przy kolei Petersburskiej lub blizko Warszawy. Opisy proszę złożyć w Kurjerze Warszawskim pod lit. Z. Z. 11568

Sklepik wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Grzybowska 67. 11576

Pożyczki paru tysięcy poszukuje się na 10%, gwarancja pewna. Adresy zostawiać w kantorze Kurjera dla Truth. 11586

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu, garnitur mebli, szeslong, lustro, stół, szafa, komoda. Ulica Wązki-Dunaj 5. 11592

Do odstąpienia magazyn dziecinny, przy ulicy Twardej № 20, dobrze procentujący. Wiadomość na miejscu. 11587

Szynk do sprzedania z patentem i kompletnem urządzeniem, do kupna potrzebna suma rs. 1,200. Wiadomość w kiosku: róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia.

Skład węgli do odstąpienia zaraz, z powodu słabości właściciela. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler. Senatorska 18.

Dom do sprzedania, z nieprzewidzianej okoliczności, za 42,000 w środku miasta; dochodu z murów jest 4,270, Towarzystwo wzięte, gotówki potrzeba 18,000. Wiadomość w sklepie zegarmistrzowskim, ul. Szpitalna 1.

Potrzebna suma rubli 5,000 na spłatę, na dom murowany na Pradze. — Tamże jest do sprzedania plac, łokci □ 4,000. Wiadomość na miejscu, Praga, ulica Moskiewska № 276, u rządcy domu. 1582

Do sprzedania kolonja na Woli, blizko mających się posunąć rogatek, przy szosie, zawierająca rozległości łokci 39,000. Wiadomość u właściciela: Ogrodowa № 23, mieszkania № 2, od godziny 2-ej do 5-ej po południu. 11585

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700B, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Pokój wygodnie umeblowany, naprzeciwko śliczny ogród. Hoża 38, u stróża. 10858

Pokój dla kawalera. Ulica Złota № 43, mieszkania 16. 1558

Letnie mieszkania w lesie, kąpiel, dogodności, warunki specjalnie zdrowotne.— Wiadomość: Nowo-Senatorska № 8, w magazynie Tremolieres et Comp. 11275

Sala, 3 pokoje, 2 passaże etc. Ulica Warecka 4. 11393

Lokale różne zaraz do wynajęcia, oraz sklep z mieszkaniem frontowem i stajnią z wozownią. Twarda 36. 11056

Kawalerskie mieszkania z meblami lub bez, z usługą i wszelkiemi wygodami.— Królewska 10, obok Saskiego ogrodu. 11225

Lokal w domu № 2/532, przy ulicy Podwale obok kolumny Zygmunta, odpowiedni na restaurację, kawiarnię, bawarję i t. p.; składający się ze sklepu dwuoknowego, 3 pokojów i dwóch suteryn, jest do wynajęcia w każdym czasie, w razie potrzeby, może być podzielony na części. 11426

Pokój przy osobie pojedyńczej dla kobiety zaraz do wynajęcia. Róg Brackiej i Chmielnej № 13, mieszkania 9. 11508

Do wynajęcia zaraz: umeblowany duży salon z przedzieloną sypialnią, z usługą, samowarem, na żądanie obiady. Marszałkowska 142 nowy, mieszk. 6, blizko Ogrodu Saskiego. 11548

Do odnajęcia każdego czasu z ustępstwem mieszkanie złożone z 7-u pokojów, przedpokoju, kuchni, 2-ch spiżarek, oddzielnej góry i piwnicy, wynajęte za 900 rs. Wiadomość: Nowy-Świat № 55, m. 10, 1-e piętro.

Pokój z meblami, usługą, na 1-m piętrze od frontu, do najęcia w każdym czasie.— Krakowskie-Przedmieście № 91 domu, wiadomość u stróża. 11382

Dla emeryta lub osoby lubiącej spokój, do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem jeden pokój umeblowany od frontu, z widokiem na skwer. Wiadomość: Nowolipie 20, mieszkania 4. 11405

Do wynajęcia na trzy miesiące letnie cztery pokoje i kuchnia, na parterze. Ul. Smolna № 9. 11480

Włodzimierska 2A, m. 5. Pokoje umeblowane, usługa, samowar, na żądanie obiady, łazienka. 11565

Pokoje kawalerskie do wynajęcia w każdym czasie, ze wszystkiemi tegoczesnemi wygodami, po umiarkowanej cenie, usługa i obiady na miejscu na żądanie, przy placu św. Aleksandra, Mokotowska № 23, u stróża.

Do najęcia w każdym czasie: dwa pokoje i kuchnia na 1-m piętrze w oficynie i dwa pokoje na poddaszu nad 1-m piętrem od ulicy, przy ul. Świętokrzyzkiej wprost Włodzimierskiej. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 119, u budowniczego Loewe, do 10 rano i o 5 po południu. 11588

Pokój do wynajęcia od 1-go Sierpnia, od frontu, za 7 rs. miesięcznie, zlew i woda, dla kobiety przyzwoitej. Świętojańska № 13, mieszkania 15. 11589

Pokój zaraz do wynajęcia na dole, ładnie umeblowany. Marjańska № 3, m. 1. 11599

Doniesienia rozmaite.

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11071

Potrzebny jest korepetytor na wyjazd do przygotowania 3-ch chłopców do szkół, oraz sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość: Solec № 42, w sklepie.

Antonina Bobańska, lat 11, blondynka, wyszła 1-go Lipca, z domu przy ul. Browarnej 22, dotąd nie wróciła, ubrana: w sukienkę czarną, kaftanik talaczkowy, boso, z gołą głową. Ktoby o niej wiedział, raczy zawiadomić Rodziców. 1557

Kościuszki własnoręczne pismo jest do nabycia. Wiadomość: Nowy-Świat № 58, w sklepie pieczywa. 1531

Szlafroki perkalowe od rs. 1—70, halki od rs. 1, gotowe i na obstalunek w składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny. Miodowa 2. 106

Lombardowe kwity kupuję, ulica Aleksandrja № 16, mieszk. 22. 11452

Potrzebne są na szynk 3 morgi gruntu blizko cegielni. Pasaż 65 Ogrodowa, mieszkania 5. P. Aniela. 11476

Obiady prywatne po rs. 9 miesięcznie. Ul. Wileza № 26, od frontu, na dole, wejście podwórzem. 11486

Młody człowiek, urzędnik, poszukuje prywatnych, skromnych, lecz zdrowych obiadów, w okolicach Nowego-Światu, o godzinie 5-ej po południu. Oferty z oznaczeniem ceny uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod znakiem Ant. 1577

Kawalerskie pokoje. Obiady prywatne.— Próżna 9. 11583

Przyjmują się suknie, stroje i bielizna do roboty, po najniższych cenach i wykończa się starannie, w taniej pracowni, przy ulicy Marszałkowskiej № 78, m. 14. 11571

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia. Ulica Chłodna № 19, stróż wskaże. 11590

Kwit za № 2931 z lombardu przy ul. Elektoralnej № 13 zgubiłam. 11594

Kwit za № 5711 z lombardu przy ulicy Elektoralnej № 13 zaginął. 1584

N-ra 5933, 3952, 2205 dowodów w lombardzie przy ulicy Miodowej 10 zaginęły. Znalazca złoży w kasie tegoż lombardu.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 4 (16) Іюля 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.